Nr. 39 (z dod. por.). Dnia 8 lutego. Czwartek. Dnia 27 stycznia (8 lutego) 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

— Jutrzejsza uroczystość św. Apolonji panny i męczenniczki, obchoezona będzie w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) solenną wotywą przed ołtarzem tejże świętej o godz. 9-ej zrana, podczas której będzie święcone wino i udzielana będzie wiernym benedykcja.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wystawieniem relikwij Krzyża św.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro przypadają nabożeństwa pasyjne w następujących świątyniach panskich: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po bernardyńskim), o godzinie 4-ej po południu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jeżeli sprawdzą się zapowiedzi, to gabinet Casimir-Périera, który zwycięsko odparł już cały szereg usiłujących podkopać byt jego interpelacyj z łona stronnictwa radykalistów, dziś znowu będzie musiał stoczyć utarczkę z tą ruchliwą i w rozgardjaszu parlamentarnym rozkochaną grupą. Tym razem pp. Lockroy i Brisson, przewódzcy lewicy radykalnej, zamierzają interpelować rząd w sprawie szorstkiego obejścia się szefa sztabu jeneralnego marynarki, admirała Gervais'a, w komisji morskiej z deputowanym Guieysse, któremu za uprawnioną krytykę porządków panujących w marynarce nie podał ostentacyjnie ręki. Wprawdzie ministrowi marynarki, admirałowi Lefèvre, udało się zaraz na posiedzeniu pojednać i zbliżyć do siebie obu adwersarzy, wywiązała się ztąd wszakże zaraz gorąca dyskusja w prasie francuskiej nad stosunkiem żołnierzy do społeczeństwa i nad szorstkiem zachowaniem się dygnitarzy wojskowych we Francji wobec przedstawicieli ludu w parlamencie, spełniających krytyką urządzeń militarnych swój obowiązek obywatelski.

Zażądano dosyć jednomyślnie usunięcia admirała Gervaisa z urzędu szefa sztabu marynarki francuskiej i powierzenia mu jakiejś komendy w czynnej flocie. Minister marynarki wszakże poprzestał na zarządzeniu, aby Gervaisa w rzeczonej komisji morskiej, złożonej przez rząd z powag fachowych i członków parlamentu, zastąpił pomocnik jego, kontradmirał Giganet de la Bedollière. Tego zamało radykalistom—i oto dzisiaj wnieść mają w izbie interpelację, która skończy się naturalnie wedle zwyczaju ich porażką. Rząd, który w ciągu dziesięciu dni mógł zwiastować narodowi takie dwa powodzenia kolonjalne, jak: zajęcie metropolji handlowej w Sudanie francuskim, Timbuktu, przez pułkownika Bonniera i poddanie się na łaskę i niełaskę jen. Doddsowi króla amazonek dahomejskich, Béhanzina, które nastąpiło d. 25-go z. m. w Ajego, wierzy w swoją gwiazdę i potrafi hardo spojrzeć w oczy przeciwnikom politycznym.

Znany z żarliwości arcybiskup z Aix, msgr. Gouthe-Soulard, wydrukował w organach katolickich pismo, wystosowane do jednego z przyjaciół, z powodu wejścia z dniem 1-ym stycznia w życie ustawy o zarządzie majątku kościelnego. Oświadcza on, że nigdy nie podda się temu prawu, ponieważ uważa je za świętokradzcze targnięcie się na religję i kościół. Monsignore Gouthe-Soulard proponuje utworzenie „stowarzyszenia protestu", złożonego z najszlachetniejszych żywiołów Francji. Oblicza on, że 240,000 osób tej kategorji etycznej mogłoby wejść do jego stowarzyszenia. Staną oni przed krajem i powiedzą: „Prawo jest niesprawiedliwe i niewykonalne. Przestudjowaliśmy je i osądzili. W imię 36 miljonów katolików francuskich żądamy niezwłocznie jego cofnięcia."

Prezes ministrów serbskich, Dioka Simicz, wystosował w d. 3-im b. m. do przedstawicieli dyplomatycznych Serbji za granicą okólnik, który streszcza się w następujący sposób:

Rząd będzie starał się ułagodzić rozjątrzone namiętności w łonie stronnictw politycznych, wszystkim mieszkańcom Serbji zapewnić korzystanie z poręczonych im przez konstytucję swobód i bronić nietykalności instytucyj publicznych. Uwagę swoją skieruje rząd zwłaszcza na rozwój interesów gospodarczych kraju i uregulowanie finansów Serbji w ten sposób, aby mogła wszelkim zobowiązaniom swoim w porę sprostać. Co do zewnętrznej polityki, rząd będzie zawsze baczył na to, aby utrzymaniem przyjacielskich stosunków ze wszystkiemi państwami zapewnić krajowi bezpieczeństwo i byt niepodległy. Przez poprawne i lojalne zachowanie się wobec mocarstw rząd postara się utrzymać dotychczasowe swe drogocenne stosunki przyjaźni i rozwijać je coraz bardziej. Przy rozlicznych i różnorodnych stosunkach Serbji z państwami sąsiedniemi rząd będzie starał się przedewszystkiem unikać wszelkich pobudek do nieporozumień i zatargów. Gdyby wszakże nawet kiedykolwiek wyniknęły, rząd usunie je w sposób przyjacielski i uprzedzający.

Pojutrze Gladstone opuszcza Biarritz i powraca na otwarcie sesji parlamentarnej do Londynu. Nie od rzeczy będzie wskazać w tej chwili na ogłoszoną w *British Medical Journal* relację zmarłego lekarza przybocznego Gladstone'a, sir Andrew Clarke'a, który stwierdził, że praca nie jest żywiołem rozstrajającym lub zużywającym organizm niezłomnego starca, ale że ona go krzepi właśnie i utrzymuje przy życiu.

Br. Z.

Na gruzach wystawy.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Chicago, dnia 15-go grudnia 1893-go r.

Mróz szczypie w uszy, tak, że aż parzą. Gruba warstwa śniegu trzeszczy pod nogami, otula miękkim puchem domy i drzewa. Lodowe sople zawisły u krawędzi okien i dachów. Zgrabne sanki, pobrzękując żwawo janczarami, suną po ulicach. Kłęby pary i dymów unoszą się po nad miastem, a blade słońce, przedzierając się przez nie, ślizga się po śnieżnych płaszczyznach, migoce w kryształkach lodu.

— Brr, jak zimno!—wołają ludziska, zacierając ręce i tupiąc nogami.

A wystawa? Prawie, że zapomnieli już o niej. Wszystko ma swój koniec. Najciekawsza nawet rzecz powszednieje z czasem. Więc i wystawa, skończywszy swój żywot doczesny, przypomina się już tylko od czasu do czasu wzmiankami w dziennikach. I mnie też pora machnąć piórem po raz ostatni, napisać nekrolog i spocząć na wawrzynach wewnętrznego zadowolenia, żem wiernie przetrwał ją od początku do końca na stanowisku sylfa dziennikarskiego i nasycał ciekawość nadobnych warszawianek i miłych warszawiaków. I to coś warte. Lękam się tylko, czym jej czasem nie przesycił, choć przyznam się, że co do mnie osobiście, tom pod pewnym względem ciekawości mojej nie zaspokoił.

Maleńka sprawa, nie warta może wspomnienia, stała się dla mnie jakąś *idée fixe*, od której uwolnić się nie mogę i, jak stara plotkarka, muszę się wygadać. Rzecz tak się miała: Przed wejściem do wspaniałego pałacu sztuk pięknych stały dwa okazałe lwy gipsowe. Otwarte ich paszcze, dziki wyraz oczu, najeżone grzywy, muskularne łapy, wyprężone ogony—zachwycały widzów. Obok wisiała kartka z napisem: „Zabrania się paniom siadać na lwich ogonach. Dwa razy już uległy złamaniu." Otóż zachodzi pytanie, dlaczego właściwie paniom a nie komu innemu zabroniono siadać na ogonach lwów gipsowych? Co, czy nie ciekawe? Niech mi kto rozwiąże tę zagadkę! Za autentyczność napisu ręczę.

Może uśmiech wykwita na usteczkach której z czytelniczek? Róbcie co chcecie, z wami, warszawianki, poważnym być nie umiem i nie chcę. Bo jakże mówić poważnie z kwiatkami? Wzdychać lub śmiać się—jedno z dwojga. Wolę to ostatnie...

Jestem pewny, że w tej chwili redaktor rzuca mój rękopis i woła po nad lądy i morza:

— Bój się Boga człowiecze, co wyrabiasz! Miałeś pisać nekrolog wystawy, tymczasem...

— Panie redaktorze—przerywam—com ja winien, że natura ciągnie wilka do lasu? Wszak i stary Budrys spodziewał się rubli, bursztynów, natomiast zaś otrzymał trzy synowe, bodaj czy nie warszawianki, i—nie obraził się! Ale dobrze. Mam pisać nekrolog wystawy—więc piszę.

Skonała. Na śnieżnym jej grobie zaroiły się tłumy wandalów. Zdzierają dzieła sztuki, niszczą pałace, depcą kobierce zmrożonych kwiatów. Zamiast okrzyków podziwu rozlega się stuk młotów. Po pięknych alejach rozciągnęły się szyny milowe. Całe pociągi wywożą skarby, pozostawiając za sobą pustkę. Wiatr szumi przez okna powybijane, kręci długie lejki ze śniegu i pędzi je, jak bąki, dalej i dalej. Gdzieniegdzie przesuwa się postać gościa, wzdychającego za przeszłością.

— Tu, w tym kiosku, w dzień upalny, podawałaś mi, aniele—szepce—wodę sodową, jak lód zimną Dla mnie jednak była ona goretszą od [illegible]. Tu, na tym trawniku, zajadałem z tobą nie[illegible] buterszynty, popijając winem kalifornijskim. Tum cię uścisnął po raz pierwszy, a tu, wsiadłszy z ostatniego dolara, do uroczej gondoli, w gwiazdy zapatrzony, czując serca twojego bicie, sądziłem, żem świata prezydentem!

— Com wart?—spytałaś mnie wtedy.

— Sześćset dolarów rocznie, odpowiedziałem z dumą, a tyś mnie odepchnęła niewdzięczna! O czemu nie jestem baronem europejskim, choćby gołym, jak bizun?... Bez posady przez ciebie, z katarem kiszek przez ciebie i bez ciebie przez ciebie, gryzłbym kamienie. I tyś winna i ludzkość winna. Zemszczę się na ludzkości — zostanę dentystą!

Tak zapewne marzy niejeden z tych, którzy odwiedzali wystawę podczas jej życia. A było ich nie mało. Ostatni wykaz podaje cyfrę 21,477,212 osób, które zapłaciły za wejście. Liczba osób, które zwiedziły wystawę paryską, była większą, wynosiła bowiem 25,398,699 osób, jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę różnicę ceny i tą okoliczność, że na wystawę paryską zbiegły się tłumy cudzoziemców, gdy tymczasem tutaj procent gości zagranicznych był bardzo nieznaczny—śmiało rzec można, że wystawa chicagoska prześcignęła pod względem liczby gości wszystkie inne.

Nie tak się ma rzecz z finansami. Gdy bowiem paryska wystawa zamknęła rachunki dość znaczną nadwyżką dochodów, tutejsza — wykazuje blizko 10 miljonów dolarów niedoboru. W kasie znajduje się obecnie 1,700,000 dol., koszty administracyjne jednak i usunięcie gmachów pochłoną 600,000, pozostanie więc nie więcej jak 1,100,000 na kapitał akcyjny 11 milj. dolarów. Wobec olbrzymiego kosztu

Nowy podatek.

IV.

Wracamy do przerwanego chwilowo streszczenia przepisów o nowym podatku od mieszkań.

Podług §§ 7, 9 i 13-go ustawy, za cenę mieszkania, od której ma być pobrany podatek, uważa się rzeczywisty czynsz roczny od lokalu, zajmowanego przez kontrybuenta w d. 27-ym grudnia roku poprzedniego ze wszystkiemi dodatkami (wozowniami, stajniami, ogrodem, lokalem dla służby itp.), z wyjątkiem opłaty za umeblowanie lub opał. Gdyby okazało się, że wysokość komornego pozostaje w zależności od jakiegokolwiek stosunku prywatnego pomiędzy właścicielem domu a lokatorem (pokrewieństwem, zażyłością itp.), wówczas do obliczenia ceny mieszkania powinna być wzięta normalna cena podobnych lokali.

Jeżeli umeblowanie, stosownie do warunków miejscowych, ma wpływ na wysokość komornego, wówczas komisja oblicza cenę z uwzględnieniem komornego, jakie opłacałby lokator bez mebli. W tym zaś wypadku, gdy lokal mieszkalny wynajmowany jest nierozłącznie z zakładem przemysłowym lub handlowym, należącym do jednej i tej samej osoby, wówczas cena oznacza się przez porównanie z komornem, opłaconem od podobnych mieszkań tej samej obszerności.

Ta ostatnia kwestja znajdzie największe zastosowanie w dzielnicy Nalewkowskiej, gdzie prawie całe domy zajęte są na pakamery i składy towarów w połączeniu z lokalami mieszkalnemi i gdzie dla wyjaśnienia wielu wątpliwości nieraz wypadnie komisjom schodzić na grunt.

Jakkolwiek instrukcja wspomina, że podatek państwowy od mieszkań, stosownie do § 39 ustawy, winien być jednorazowo najpóźniej do d. 27-go kwietnia wniesiony, przepis ten w Warszawie ulegnie pewnej modyfikacji co do terminu, a mianowicie pobór podatku bez kary ma się przeciągnąć do dnia 13-go czerwca. Ponieważ instrukcja pozwala na wnoszenie podatku nietylko do kas skarbowych lecz i do kas specjalnych, przeto w Warszawie ustęp ten znajdzie zastosowanie, gdyż nie sposób wymagać, aby jedna kasa gubernjalna zdołała czynności poborcze w ciągu dwóch miesięcy załatwić.

Kasy miejskie w gmachu ratusza, z powodu szczupłości lokalu i nawału zajęć, nie mogą się podjąć przyjmowania podatku, więc okazuje się potrzeba urządzenia na dwumiesięczny okres kas specjalnych. Komisja gubernjalna zaprojektowała, aby takie kasy tymczasowe zaprowadzić przy kancelarjach cyrkułowych.

Kasy specjalne przyjmują opłatę podatku tylko z zachowaniem następujących warunków: a) z dołączeniem zawiadomienia; b) w całkowitej ilości za rok bieżący; c) z tego tylko miasta lub osady, gdzie kasa została otwarta. O miejscu, gdzie się znajdują kasy specjalne, oraz o terminie, na jaki je otwarto, podaje się do wiadomości publicznej w miejscowych pismach, według uznania zarządzającego izbą skarbową; zawiadomienie o tych kasach, powinno się nadto znajdować na awizacjach, przesyłanych kontrybuentom.

Wszystkie kasy, przyjmujące podatek, obowiązane są posiadać blankiety rejestrów przychodowych i blankiety na pokwitowanie. Złożone w kasach specjalnych pieniądze, pochodzące z podatku od mieszkań, odsyłane są do kas skarbowych wraz z rejestrami przychodowemi najpóźniej na drugi dzień po wniesieniu podatku wraz z deklaracjami.

Od osób, pobierających pensję ze skarbu państwa, kasy pobierają podatek według asygnacyj władz bezpośrednich. Potrącanie to winno być dokonywane: od osób pobierających dodatek na mieszkanie przy wypłacie w maju i we wrześniu, od innych zaś przy wypłacie pensji za kwiecień i sierpień.

Co się zaś tyczy osób, służących w instytucjach społecznych, publicznych i prywatnych (w naszem mieście: Towarzystwa kredytowe ziemskie i miejskie, biura kolei, banki: handlowy, dyskontowy, oraz Towarzystwo wzajemnego kredytu i kasa przemysłowców), podatek potrącony z ich pensji winien być przesłany przez zarządy wspomnianych instytucyj w dwóch ratach: najpóźniej do d. 13-go kwietnia i do d. 13-go września.

Jeżeli urzędnikowi przypada do wypłaty pensja, nie wystarczająca do pokrycia odpowiedniej ilości podatku, wówczas kontrybuent obowiązany jest wnieść brakującą sumę na ręce instytucji, w której służy, w razie zaś niewypełnienia tego, instytucja o nieopłaceniu podatku powiadamia izbę skarbową, która postępuje jak przy ściąganiu zaległości podatkowych.

W razie opuszczenia przez kontrybuenta służby przed opłaceniem podatku, wówczas przypadająca suma winna być przez odpowiedną instytucję zatrzymana przy ostatniej wypłacie, a w razie niemożliwości, należy powiadomić izbę skarbową, która niezwłocznie przedsiębierze środki w celu ściągnięcia zaległości.

Po wniesieniu do kasy podatków od mieszkań, potrąconych z pensyj kontrybuentów przez właściwe instytucje, kasa skarbowa wydaje jedno ogólne pokwitowanie, podług ustanowionej formy. Każdemu kontrybuentowi z powyższej kategorji służy prawo żądać od danej instytucji zaświadczenia na piśmie, że podatek mieszkaniowy został uiszczony.

K. W.

Zapomniane arcydzieło.

„Rozglądamy się w produkcji powieściowej ostatniej doby i... nie znajdujemy nic godnego przyswojenia literaturze naszej"—narzeka jedno z pism, które od czasu do czasu zasila bibljoteczki domowe swoich czytelników przekładami z celniejszych powieściopisarzy obcych.

Skarga ta nie jest paradoksem. W literaturze wszechświatowej zapanował jakiś zastój niezwykły. Nie o arcydzieła już trudno, ale o płody jakiego takiego talentu. Literatura, która powinnaby być studnią głęboką, w płaskie rozlała się jezioro. Piszących są tysiące, dzieł tysiące, ale z tych tysięcy czy znajdziecie choć $^1/_{10}\%$, do którego raz jeszcze powrócicie po przeczytaniu? Odrzuca się książkę przeczytaną, jak rękawiczkę po balu. Ładne to na razie, wdzięczne, zgrabne, ale jakże nietrwałe!

Zaniepokojoną jest wielce tym stanem zaniku czy letargu twórczego krytyka, tak, jak byłaby zaniepokojoną mszyca, gdyby jej z niewiadomych powodów zaczęła schnąć od korzenia róża, na której listkach i pączkach żyje pasorzytniczo. W niepokoju, w poszukiwaniu czegoś przechodzącego zwykłą miarę zwraca się krytyka do przeszłości i z pyłu wieków otrzepuje dzieła rzetelnej wartości, aby przypomnieć je światu. Temu właśnie zawdzięcza zmartwychpowstanie w pamięci nowożytnego ogółu jeden z zapomnianych dziś najzupełniej romansów, romans, opiewający „najplatoniczniejszą miłość na świecie", noszący tytuł „Astrea", napisany przez Honorjusza d'Urfé.

Kto z młodszego pokolenia może się pochwalić, iż czytał „Astreę"? Ongi była to księga bardzo głośna, dziś może byłaby zbyt ciężką dla czytającego ogółu, jako pięciotomowy wytwór kazuistyki miłosnej. Ale obok tego są w „Astrei" typy, niezmiernie barwnie kreślone, a z takiem malowane zacięciem, że „kto raz książkę czytał, ten nie zapomni tego wielkiego dzieła poezji pasterskiej", jak mniema Filip Godet w świeżo wydanem studjum nad „Astreą".

Któż to był ten Honorjusz d'Urfé, autor książki, która ongi tak niesłychanie znakomitem cieszyła się powodzeniem?

Według wskazówek źródłowych rodzina d'Urfé'ów *v.* d'Ulfé'ów pochodziła od szlachetnego rycerza bawarskiego imieniem Wulfe. W XII-ym wieku jeden z d'Urfé'ów pojął za małżonkę córkę hrabiego Foreza, poczem osiedlił się nad Lignoną i wybudował zamek Bâtie. Za Karola VII-go i Ludwika XI-go d'Urfé'owie należeli do liczby najprzedniejszych dygnitarzy państwowych, między innymi Klaudjusz d'Urfé reprezentował Francję na soborze trydenckim. Jakub d'Urfé wszedł w stosunki powinowactwa z książęcym domem sabaudzkim. Był to właśnie ojciec autora „Astrei".

Honorjusz d'Urfé, urodzony w r. 1568-ym, brał udział w wojnach religijnych XVI-go wieku. Był on zapamiętałym ligistą, wiernym Jakubowi de Nemours, za którym poszedł do Sabaudji po porażce, a nie odstąpił go do ostatnich chwil życia. Następnie powrócił, aby bronić fortecy Monbrison, oblężonej przez wojska królewskie. Gdy liga rozpadła się na dobre, powrócił Honorjusz d'Urfé do Sabaudji i pozostał tam aż do śmierci, od czasu do czasu tylko odwiedzając ulubione swoje Forez. W Sabaudji też umarł w r. 1625-ym.

Starszy brat Honorjusza żonaty był z kobietą przedziwnej a słynnej swego czasu piękności, Djaną de Chateaumorand. Nieszczęśliwie było to dobrane małżeństwo, więc rozeszli się po niejakim czasie, Honorjusz zaś zaślubił piękną swoją bratowę. Liczył wówczas 34-ty rok życia, Djana zaś dobiegała 41-ej wiosny, a raczej już jesieni żywota. Różnica wieku, a może nawet usposobień sprawiła, iż nowi małżonkowie, po bardzo krótkiem z sobą pożyciu, powrócili sobie wzajemnie swobodę. Bo też piękna pani Djana osobliwego autoramentu była niewiastą: niesłychanie dumna ze swej piękności, nosiła przez cały dzień maskę na twarzy, aby płeć uchronić od niszczących wpływów powietrza i słońca; w pokoju zaś swoim utrzymywała sforę chartów, które plugawiły bez miłosierdzia nietylko ko-

---

wystawy niedobór powyższy niejest znaczny, a nawet jest nadspodziewanie mały, gdyż w czerwcu i lipcu jeszcze spodziewano się zupełnego bankructwa.

Najwięcej kłopotu ma obecnie zarząd wystawy z usunięciem gmachów. Nikt nie chce kupić ich nawet za marne pieniądze, a nie lada to rzecz zrównać z ziemią olbrzymie pałace i usunąć rumowiska. Zarząd nie zastanowił się nad tak ważną sprawą w czasie przygotowywania projektów, obecnie więc spotyka go słuszny zarzut nieodpowiedniej i zbyt kosztownej budowy gmachów, których przeznaczeniem było istnieć tylko pół roku. Zarzutu tego uniknie zapewne dyrekcja przyszłej wystawy w Paryżu, jak czytam bowiem w dziennikach, zwrócono tam wielką uwagę na tę sprawę.

Inny jeszcze zarzut czynią zarządowi głównie przedsiębiorcy panoram, teatrów, bazarów itp. Pobierano od nich za koncesję 25% dochodu ryczałtowego, oprócz opłat za miejsce, oświetlenie, wodę itd. Ze źródła tego wpłynęło do kas wystawowych dolarów 3,300,000, za to prawie wszyscy przedsiębiorcy zarobili bardzo mało lub ponieśli straty, choć przyczynili się wielce do powodzenia wystawy. Nie dziw więc, że narzekają.

Daleko ważniejszą od dwóch powyższych jest sprawa nagród, ona bowiem dotknęła najżywiej cały ogół wystawców. Największym jej błędem był system oceniania wystawionych okazów albo przez jednego tylko sędziego, albo też przez szczupły komitet źle dobrany i nieudolny. Przytem dziwne postanowienie zarządu usunięcia stopniowania nagród, jak bowiem pisałem, jedyną nagrodą był medal bronzowy, nie podobał się bardzo. Reklamacje więc i skargi sypały się jak z rękawa, tysiące zaś wystawców poprostu wycofało swoje okazy z konkursu. Szczególniej w działach sztuki i przemysłu rozgoryczenie panowało wielkie.

Dodawszy do tego ogromną drożyznę, obarczanie wystawców wydatkami za przechowanie skrzyń, służby itp. oraz ciągłe zatargi ich ze zbyt arbitralnemi władzami komory celnej, zbierzemy sporą wiązankę wad i grzechów, znacznie jednak maleje ona wobec licznych zalet. Wśród nich na pierwszem miejscu postawić należy szereg międzynarodowych kongresów, które, zacząwszy od religji i filozofji a skończywszy na matematyce i naukach przyrodniczych, dotknęły najnowszych prądów wszystkich sztuk i nauk, zebrały w jedno kółko przedstawicieli niemal całej kuli ziemskiej. Nie mniej ważnem było urządzenie przez zarząd wystawy kosztownych wycieczek dla zaznajomienia przedstawicieli państw obcych i dziennikarzy z zasobami kraju. O wspaniałości gmachów, bogactwie okazów i olbrzymich rozmiarach wystawy niema już co mówić.

Ogólne korzyści, jakie wypłynęły z jej urządzenia, nie różnią się od korzyści, wypływających z urządzenia wogóle wystaw wszechświatowych, uważam więc za zbyteczne rozpisywać się nad niemi. Muszę jednak raz jeszcze wspomnieć o świetnym pomyśle urządzenia z okazów wystawionych olbrzymiego Muzeum przemysłu i sztuki stosowanej, choć wspominałem już o nim kilkakrotnie w luźnych notatkach.

Muzeum to ma już byt zapewniony. Z tysięcy okazów, przedstawiających oddzielnie bardzo małą wartość handlową, a ofiarowanych hojną ręką tak przez wystawców amerykańskich, jak i zagranicznych, powstanie zbiór nieoceniony. Czy nie możnaby zastosować tego przykładu u nas? Gdyby choć mała część okazów z urządzanych tak często w Warszawie różnych wystaw specjalnych przechodziła na własność, dajmy na to Muzeum rzemieślniczego, jak prędko rosłoby ono w zasoby i zamieniłoby się w bogate Muzeum przemysłu i sztuki stosowanej! Sądzę, że do urzeczywistnienia tego potrzeba więcej dobrych chęci niż wydatków.

Z wielkiej krainy yankesów dochodzą bardzo często do Europy wieści tak dziwaczne wobec rutyny wyrobionej wiekami cywilizacji, iż śmiech serdeczny wywołują i stają się przyczyną tego, że przeciętny np. warszawiak, który nie wyjrzał po za Łódź lub Częstochowę, wyobraża sobie kraj ten jako zbiorowisko nieokrzesanych miljonerów, zabawnych półgłówków, dzikich indjan, romantycznych awanturników lub zacietrzewionych handlarzy, myślących prawie całe życie jedynie o zdobyciu dolara, choćby nawet z rewolwerem w ręku. Pojęcie takie nie zupełnie zgadza się z rzeczywistością.

Szybkie skrzyżowanie tylu ras i narodowości musiało wywołać odrębne, dziwaczne nawet rysy charakteru; zażarta walka o byt wśród ciągłych niebezpieczeństw musiała nadać energji pewną dzikość i gwałtowność; niewyrobione stosunki towarzyskie, wobec których, jak pisze pewien korespondent, „hrabia jest tutaj kelnerem, a chłop senatorem," musiały wytworzyć krańcowe, sprzeczne często prawa i ustawy, jednocześnie jednak wszystkie te warunki zrodziły pomysłowość, wytrwałość i praktyczność w stopniu zadziwiającym dla nas. Tym więc z naszych mieszczuchów, którzy niby chcą pracować, ale nie wiedzą, jak zabrać się do pracy lub marzą o przygodach awanturniczych, szczerze radzę przybyć tutaj, gdyż jestem pewny, że prędko otrzeźwieją i nauczą się wiele, bardzo wiele.

Na tem kończę szereg feljetonów wystawowych. W przeciągu siedmiu miesięcy biegły one jeden za drugim, z Chicago do Warszawy, i wpadały tam pod prasy drukarskie, by, wytłoczone należycie, rozlecieć się daleko, daleko.

Stefan Barszczewski.

[m]nnatę, ale i łoże osobliwej tej piękności. Rozseparował się tedy d'Urfé z żoną, ale miłość dla kobiety pozostała w sercu jego na zawsze. I oto powstała „Astrea", jak mówili współcześni, „romans najplatoniczniejszej na świecie miłości".

W r. 1608-ym ukazała się „Astrea" po raz pierwszy z następującą dedykacją Henrykowi IV-mu: „Przyjmij ją *sir*—pisze autor w dedykacji—nie jako zwykłą pasterkę, lecz jako dzieło rąk swoich, bo powieść ta jest dzieckiem pokoju, a tylko tobie, *sir*, zawdzięcza Europa spokój zupełny."

Wsyółcześni czytelnicy szukali klucza do „Astrei". W pasterzu Celadonie domyślano się autora romansu, w Astrei—pięknej Djany de Chateaumorand; pomiędzy postaciami powieści nie brakło nawet Henryka IV-go. Jak było, tak było, „Astreę" za samą w sobie można nazwać śmiało apoteozą miłości czystej.

„Bo miłość — głosi jeden z ustępów „Astrei"—jest kultem, jakkolwiek ma za przedmiot istotę śmiertelną; bo miłość ma władzę przerabiania z gruntu duszy ludzkiej. Miłość jest uświęconą przez cel, przez kobietę... kobieta jest istotą wyższą niż mężczyzna... Kobieta zajmuje miejsce pośrednie pomiędzy bóstwem a człowiekiem... Bóg, stwarzając kobietę, postawił ją ponad mężczyzną, abyśmy przez nią szli w krainy nadziemskie... Treścią miłości jest zapomnienie o samym sobie... Czy wiecie, co znaczy: kochać? To znaczy umrzeć w sobie, aby odżyć w istocie ukochanej... Miłość jest zlaniem się, zidentyfikowaniem dwóch dusz."

Wszak cytaty powyższe przywodzą wam żywo na pamięć kilka kartek z apologji miłości z „Nędzników" Wiktora Hugo.

Romans d'Urfégo miał niezwykły wpływ na współczesnych, a przez długi bardzo okres czasu cieszył się nadzwyczajnem uznaniem smakoszów literackich. Franciszek de Sales nazywa „Astreę" książką przedziwną, która nie zginie... Huet, uczony biskup z Avranches, nie śmiał „Astrei" czytywać często z obawy, „aby jej nie pokochał zbyt silnie". Pani de Sevigné mówi o romansie d'Urfégo z entuzjazmem, a La Fontaine, który z powieści wyjął libretto operowe, twierdzi:

Gdym był chłopięciem, czytałem ten romans,
I dziś go czytam, gdy mam brodę siwą...

Nawet Boileau, surowy aż do zbytku Boileau nazywa „Astreę" niezwykle żywą i niezwykle barwną opowieścią fikcyj pomysłowych, charakterów równie dobrze i przyjemnie pomyślanych jak przeprowadzonych". Fenelan, gdy pisał „Telemaka", pozostawał pod silnym wpływem „Astrei".

Nietylko jednak we Francji romans d'Urfégo cieszył się tak znakomitą wziętością. Sława powieści przeszła przez granicę, powieść zaś sama zachwycała przez długie lata wielkie damy i wielkich rycerzy niemieckich, z których wielu nadawało damom swego serca imiona wzięte z książki d'Urfégo.

Jeszcze w XVII-em stuleciu Racan naśladuje „Astreę" w swoich „Powieściach pasterskich", a bohaterowie Racine'a, nurzający się w subtelnościach metafizyki miłosnej, są blizkimi krewnymi Celadona. W XVIII-ym w. znajdujemy reminiscencje „Astrei" u Marivaux, u Jana Jakuba Rousseau, później zaś Brunetière znalazł echo „Astrei" w niektórych arcydziełach Jerzego Sanda. Wpływ więc literacki romansu d'Urfégo śmiało można porównać z wpływem „Don Kiszota".

Czy redakcja *Bibljoteki najcelniejszych utworów literatury europejskiej* nie zwróciła jeszcze uwagi na dzieło d'Urfégo, które tak zachwycało Franciszka Salesa, biskupa Hueta, panią de Sevigné, La Fontaina, Boileau, Jana Jakuba Rousseau i Jerzego Sanda?

(X)

Wiadomości bieżące.

— *Now. wr.* zamieszcza następującą ważną informację: Ministerjum finansów postanowiło zmienić system pobierania podatku spadkowego. Dotychczas spadkobierca nie ma prawa rozporządzać otrzymanym w spadku majątkiem, dopóki nie wniesie przypadającego podatku. Wobec tego zdarza się niejednokrotnie, że do czasu opłaty podatku nieruchomość pozostaje w zaniedbaniu i traci na wartości. Obecnie postanowiono, aby sądy okręgowe wprowadzały niezwłocznie spadkobierców w posiadanie danych majątków, pozostawiając obliczenie i ściągnięcie przypadającego podatku izbom skarbowym. Jednocześnie mają być przyznane pewne ulgi spadkobiercom.

= W *Zbiorze praw* ogłoszono tabele szacunkowe papierów procentowych z oznaczeniem, po jakiej cenie będą one przyjmowane tytułem kaucji przy opłacie akcyzy od spirytusu w Cesarstwie i Królestwie. Pomiędzy inemi oznaczono cenę: 5% pożyczki (drugiej) 1822 r. za 720 rub. met.—1,000 rs., za 960 rub. met.—1,340 rs., za 3,360 rub. met. — 4,700 rs., za 6,720 rub. met. —9,400 rs.; 5% renty złotej (125, 500 i 1,000 rub. w zł.) po 182, 728 i 1,456 rs.; pożyczek premjowych—130 rs.; pożyczek szlacheckich—130 rs.; 3% pożyczki złotej 1891-go r. (125, 625 i 3,125 rub. w zł.) po 138, 690 i 3,450 rs.; 4% oblig. skarbowych Kr. Polsk. po 140 rs.; 4% listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego po 76 rs.; 4% obligacyj pożyczek złotych (125 r.) po 175 rs.; obligacyj kolei, które przeszły na rzecz skarbu: warszawsko-terespolskiej 130 r., głównego tow. kolei (125, 500 i 625 r. met.) po 129, 590 i 820 rs.; akcyj kolei gwarantowanych: warszawsko-terespolskiej po 117 rs.; głównego tow. kol. (125) po 207, łódzkiej—97 rs., południowo-zachodnich 85 rs., obligacyj kolei południowo-zachodnich (100 i 125) — 69 i 136 rs., warszawsko-wiedeńskiej (100)—72 rs.; akcyj kolei niegwarantowanych: warszawsko-wiedeńskiej (100)—97 rs.; obligacyj tejże kolei (125, 625 i 1,250 r.)—94, 470 i 940 rs.; listów zastawnych: Towarzystwa kredyt. m. Warszawy (100)—85 rs. i Łodzi (100) — 75 rs., Banku wileńskiego 80 rs., Tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. lit. A, B, C, D, E, po 2,376, 792, 396, 198 i 79 rs.; akcyj Banku handlowego warszawskiego (250) po 224 rs.; Banku dyskontowego (250) po 186 rs.

= W *Birż. wied.* czytamy: Departament podatków niestałych ministerjum finansów zajmuje się obecnie, jak to już donosiliśmy w swoim czasie, opracowaniem projektu skasowania prawa propinacyjnego w Królestwie Polskiem oraz gubernjach południowo-zachodnich. Według pogłosek, skasowanie prawa propinacyjnego urzeczywistnione będzie jednocześnie z zastosowaniem w wymienionych powyżej gubernjach monopolu wódczanego. Wszystkie osoby, mające prawo propinacji na własnych lub cudzych gruntach, będą wezwane do udowodnienia swych praw, poczem rząd przystąpi do wykupu propinacji.

= *Birż. wied.* donoszą, iż jednocześnie z roztrząsaną obecnie w ministerjum finansów kwestją rozpowszechnienia monopolu wódczanego poruszono inną, a mianowicie, czy nie należałoby obłożyć akcyzą win owocowych i t. p. napojów wyskokowych, ponieważ w razie ustanowienia monopolu pod ich formą mogłyby się pojawiać w handlu spirytualja, których sprzedaż stanowić będzie wyłączne prawo monopolu skarbowego.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż kwestja zawieszania robót i zamykania sklepów w dni niedzielne i świąteczne wkrótce już zostanie rozstrzygnięta. W sprawie tej wszystkie ministerja, do których się zwracano, wydały przychylną opinję.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w d. 14-ym marca Towarzystwo wolno-ekonomiczne w Petersburgu otwiera wystawę międzynarodową maszyn i narzędzi do sortowania, suszenia i oczyszczania nasion.

= Z powodu odwilży i spodziewanego ruszenia lodów polecono w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułów i dozorcom spławu dokonać wcześnie co następuje: „1) Zawiadomić mieszkańców dzielnic nadbrzeżnych o mającym nastąpić wylewie Wisły i potrzebie wczesnego zabezpieczenia mienia, a nawet opuszczeniu lokali. 2) Zawezwać właścicieli łodzi i promów, aby złożyli piśmienne deklaracje, ile każdy z nich może na pierwsze zapotrzebowanie dostarczyć do rozporządzenia policji łodzi i statków zupełnie zdatnych do ratunku i za jaką mianowicie zapłatę dziennie. 3) W razie wynajęcia łodzi z przewoźnikami należy oznaczyć wysokość płacy dziennej dla każdego przewoźnika. 4) Przy współudziale doświadczonych w tym względzie obywateli określić, gdzie mianowicie i w jakiej ilości potrzebne są środki ratunkowe, tudzież wskazać punkty, gdzie się mają znajdować. 5) Wskazać zabudowania miejskie i prywatne dla schronienia pozbawionych dachu. Nadto p. oberpolicmajster wydał następujące przepisy: 1) Komisarze po porozumieniu się z inżenierem miasta zarządzą we właściwym czasie zamknięcie kanałów

---

32)

Przy końcu wieku.

POWIEŚĆ

przez

JANA ZACHARJASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

— Wtedy... wtedy... ja sam nie wiem, co się stać może. Nie znam żadnego środka na to.

Nastąpiło dłuższe milczenie.

— Właśnie przychodzi mi na myśl—szepnęła zcicha Chryzantema do ucha Orjona—że na to... na to... byłby sposób.

— Jaki sposób?—szybko podjął Orjon.

— Lękam się wymówić.

— Na lęki niema już czasu.

Chryzantema dłuższy czas milczała.

— Przypominasz sobie—mówiła zwolna—jak nieraz mówiłeś, że każde zdarzenie, a nawet i nieszczęście trzeba wyzyskać. Czy pamiętasz, jak chwilowe nasze nieporozumienie wyzyskałeś, otwierając przede mną karjerę sceniczną? Wiem o tem, wiem.

— Orjon uśmiechnął się.

— A cóż ci teraz do głowy przyszło?—zapytał.

— Jeżeli nieodwołalnie chcesz mnie opuścić, jeżeli już dalej żyć nie chcesz i nie możesz i życiu temu sam chcesz koniec położyć, mimo łez moich i mojej rozpaczy... to...

— To... dokończ!

— Nieszczęście to, które uważasz za nieodwołalne, można spożytkować.

— W jaki sposób?

— Ubezpieczysz swoje życie „od wypadku" w towarzystwie „Nadzieja".

Orjon spojrzał zdziwiony na żonę. Twarz jego ożywiła się na ten pomysł. Mógł to być ostatni jego dobry interes!...

— Wiesz, moje serce, to niezła myśl. Towarzystwo „Nadzieja" oszukało mię. Asekurowanych od ognia towarów moich nie chciało mi wynagrodzić według mojego szacunku. Straciłem najmniej pięćdziesiąt procent.

— Można się teraz odszkodować.

— I to dobrze. Jeżeli karać szachrajów, to karać porządnie. Ubezpieczę się co najmniej na sto tysięcy.

— O, mój drogi, teraz widzę, jak mnie kochasz.

Uścisnęli się oboje. Orjon uczuł żywsze uderzenie serca. Zbudził się w nim przemysłowiec i dogorywającą lampę zasilił nowym olejem. Asekuracja życia, które i tak nie miało dla niego wartości, wydała mu się bardzo dobrym pomysłem. Nietylko żonie zostawi znaczny majątek, ale nawet zemści się na znienawidzonem towarzystwie „Nadziei". Oszukała go „Nadzieja". A ugruntowana zemsta jest tak słodka. Osłodzi ona ostatnie chwile jego i z tą słodyczą na ustach wejdzie do nieznanej krainy!...

Tą myślą odżył i była ona dla niego tem, czem dla nieboszczyka jest prąd galwanizmu.

Uściskali się oboje, a Orjon wziął się natychmiast do wypracowania planu asekuracji.

XVII.

Po wspólnej naradzie stanęło na tem, że Chryzantema miała artystyczną wycieczkę przesięwziąć do Australji, a Orjon miał jej towarzyszyć. Aby oszukać argusowe oko „Nadziei", mieli się oboje zaasekurować „od wypadku" po sto tysięcy i to na przeżycie. Jeżeli jedno z nich ulegnie wypadkowi, drugie dziedziczy asekurowaną sumę.

Nie tracąc czasu, wybrali się wkrótce w zamierzoną podróż. Kolej nie dawała sposobności do wykonania planu. Orjon postanowił pożegnać swoją towarzyszkę wśród morskich bałwanów.

Podróż do morza odbyła się dosyć spokojnie. Chryzantema czytała najczęściej książkę, a Orjon patrzył przed siebie wygasłemi oczyma, jak skazaniec, który jedzie na plac stracenia. Czasem tylko, gdy pomyślał o „szachrajach" towarzystwa „Nadzieja", gdy sobie uprzytomnił ich wściekłość i zgrzytanie zębów na pierwszą wieść o nagłej śmierci członka asekuracji, niegdyś przez nich tak haniebnie poszkodowanego, wtedy uśmiech zadowolenia przebiegał po jego twarzy ołowianej.

— Wreszcie obaczył morze.

Widok morza zachwycił Chryzantemę. Było ono dosyć spokojne, błękitne, jak sklepienie nieba. Tylko tam zdali tajemniczej, z po za kresów nieba wychodziła fala za falą i jak wąż ruchomy pełzała ku brzegom. Na brzegu rozpylała się w miljony pereł i djamentów, jakby witała niemi ziemię, upragnioną kochankę. Tylko rozsiane w dali białe żagle poruszały się zwolna ku przystani, albo słupy dymu skręcały się misternie w przezroczy powietrznej.

Wrażliwa dusza kobiety zaludniła w okamgnieniu tę modrą przestrzeń bez granic i końca. Wspomnienia i sny, marzenia o przyszłości, w lekkich, papierowych łódkach, odbiły od brzegu i pomknęły w dal niedojrzaną, tajemniczą...

Orjon patrzył na morze innem okiem. To grób jego, grób, który go pochłonie w głębiach swoich niezbadanych. Co tam znajdzie? Czy tylko otchłań bez dna, ową szarą przestrzeń nieskończonej nicości, w której unoszą się atomy, jeszcze w twory żyjące niewcielone lub od zamarłych uciekające?

To grób jego, który widzi przed sobą, ale nie wygląda on tak strasznie, jak grób, wykopany w ziemi cmentarnej. Taki grób nie mieści w sobie żadnych mar tajemniczych, a te ruchome fale przykrywają tak zawistnie, co tam w głębi być może.

Orjon zamarzył o tych głębiach i przypomniał sobie owe zaczarowane pałace, w których mieszkają nimfy i ondyny. Czyż wyobraźnia ludzka odczuła tych mieszkańców morskich, którzy powabem i wdziękiem ciągną do swych podwodnych pałaców nieopatrznych żeglarzy?...

I w mózgu dogorywającym rozświetliły się po raz ostatni cudowne obrazy, pełne czaru i omamień, a przed oczyma zaroiło się od kwiatów i motyli, jak to zwykle w pierwszych dniach wiosny bywa!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

dla ścieku wody. 2) Naczelnik straży ogniowej będzie miał ciągle na pogotowiu parowe maszyny i ręczne sikawki dla wypompowywania z kanałów wody. 3) Również winny być przygotowane furgony strażackie do przewożenia mieszkańców. 4) O tworzących się zatorach należy donosić telegraficznie p. oberpolicmajstrowi i zawiadamiać przez umyślnego wysłańca sztab twierdzy warszawskiej oraz dowódzcę 9-go batalionu saperów. 5) W celu zabezpieczenia dobytku i ogólnego zapewnienia środków ratunkowych, naczelnik straży ogniowej i dowódzca dywizjonu żandarmów natychmiast po otrzymaniu wiadomości o niewątpliwem niebezpieczeństwie wyślą do rozporządzenia komisarzy oznaczoną liczbę strażaków i żandarmów. 6) Podczas przyboru do 8 stóp powyżej zera na czatowniach straży należy wywiesić w dzień flagę niebieską, w nocy latarnię zieloną, aż do czasu, kiedy woda opadnie poniżej 8 stóp. 7) Pomocnicy p. oberpolicmajstra m. Warszawy rozciągną dozór nad ścisłem i we właściwym czasie wykonaniem powyżej przytoczonych przepisów i będą kierowali biegiem czynności, dokonywanych we wszystkich nadbrzeżnych dzielnicach miasta."

— Na zapytanie władz lokalnych, czy nadzwyczajne przepisy sanitarne, datowane z lipca 1892 go r. a skierowane przeciw cholerze, mają być przestrzegane względem żeglugi, której otwarcie spodziewane jest lada dzień, odpowiedziano, iż bezwarunkowo wszystkie przepisy zachowują moc swoją ze względu, iż przez całą prawie zimę epidemja nie ustawała w niektórych osadach i miasteczkach, a nawet i w Warszawie wydarzyło się kilka wypadków. Jednocześnie tedy z otwarciem żeglugi mają być przygotowane baraki sanitarne nadbrzeżne lub pływające statki.

— Z zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery dowiadujemy się, że w Warszawie d. 6-go lutego do szpitala Dzieciątka Jezus przybył 1 chory z ulicy Smoczej nr. 27, zmarł 1 i pozostało chorych 9-iu.

— *Warsz. gub. wied.* zamieszczają następujący okólnik, wystosowany przez p. ministra spraw wewnętrznych do p. gubernatora warszawskiego: „W celu możliwych ułatwień właścicielom domów wypełnienia powinności, dotyczących nowego podatku od mieszkań, jak również i kontrybuentom, okazało się koniecznem: a) dać właścicielom domów zupełną możność użytkowania z blankietów deklaracyj; b) ulżyć im w składaniu tych deklaracyj przez uproszczenie formy i otwarcie licznych miejsc przyjęcia; c) utworzyć o ile możności największą liczbę kas w różnych dzielnicach miasta. Nadto z uwagi częstych zgłoszeń interesantów do komisji podatkowej miejskiej, biuro tej komisji powinno się znajdować w dogodnym punkcie miasta i zajmować obszerny lokal. Wszelkie starania ministerjum finansów dla osiągnięcia powyżej wskazanego celu mogą się urzeczywistnić tylko w takim razie, jeżeli różne instytucje i władze publiczne przyjdą z pomocą w zakresie nie przeszkadzającym ich zajęciom. Tymczasem wbrew instrukcji pewne zarządy miejskie uchylają się od obowiązku współdziałania. Skutkiem tego r. t. Witte prosi o wydanie odpowiednich rozporządzeń: 1) aby zarządy miejskie bezwarunkowo przyjmowały deklaracje i sam podatek, o ile tego zażąda izba skarbowa, a nawet w razie potrzeby i możności dawały lokal na pomieszczenie biura komisji podatkowej miejskiej; 2) aby wszystkie miejscowe instytucje i dekasterje, podległe ministerjum spraw wewnętrznych, okazywały izbom skarbowym w sprawie poboru podatku od mieszkań należytą pomoc i o ile nie zajdą szczególniejsze przeszkody, zajęły się przyjmowaniem deklaracyj oraz samego podatku. Ze swojej strony ministerjum finansów przedsięwzięło wszelkie środki, aby ułatwić przyjmowanie deklaracyj i podatku i w tym celu ułożyło kwitarjusze podług uproszczonej formy i ograniczyło działanie kas specjalnych jedynie na drugą połowę kwietnia podług starego stylu."

— W przytułku noclegowym komitetu obywatelskiego, zorganizowanego na wypadek cholery, przy ulicy Smolnej od d. 20-go do d. 28-go stycznia nocowało za opłatą: 821 mężczyzn, 543 kobiet i 67 dzieci; bez opłaty 52 osób; razem 1,483.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator lubelski rz. r. st. Tchórzewski i komendant fortecy Iwangród, jenerał-lejtnant Czajkowski.

— Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim dzisiaj „Carmen" z udziałem pań Leonardi i Przygodzkiej, oraz pp.: Colliego i Broggi Muttiniego.

Jutro odśpiewana będzie „Żydówka" z panną Drog i panem Durotem.

* W Rozmaitościach dzisiaj komedje: „Panna z posagiem" Blizińskiego i „Bajki" Baluckiego.

Na jutro repertuar teatru Rozmaitości zapowiada również „Bajki".

Widowisko rozpocznie jednoaktowy obrazek Sienkiewicza „Czyja wina" z udziałem panny Marczellówny i p. Ładnowskiego.

* W teatrze Małym dzisiaj po raz 32-gi „Zaklęty zamek" Millöckera.

Jutro teatr Mały daje krotochwilę Jordana „Myszy bez kota".

Widowiska dopełni operetka „Bęben".

* Pani Konarska wystąpi w niedzielę po raz trzeci na naszej scenie w „Halce" Moniuszki, w której odśpiewa partję tytułową.

* Bardzo ruchliwa dyrekcja teatru krakowskiego zaprosiła p. Lüdową na szereg gościnnych występów.

Artystka grać będzie: „Gniazdo rodzinne", „Mąż i żona", „Jak się wam podoba" i „Półświatek".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedwieniach osób w teatrach: Wielkim 886, Rozmaitości 457, Małym 417; na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 410; na wystawach: etnograficznej 10 i muzeum rzemieślniczego 92.

— Ze sztuki.

* Towarzystwo sztuk pięknych komunikuje nam co następuje:

„Komitet Towarzystwa sztuk pięknych, stosownie do postanowienia zebrania ogólnego członków Towarzystwa, w celu zapewnienia racjonalniejszego podziału wygranych przy losowaniu dzieł sztuki i, zgodnie z przepisem ustawy, urządził tytułem próby losowanie w dwóch ubiegłych latach w ten sposób, że z każdych 50-iu numerów akcyj kolejno sprzedanych jeden wygrywał.

Nie przesądzając przed czasem kwestji, czy sposób ten ma być nadal pozostawiony, czy też należy powrócić do losowania dzieł sztuki na zasadach dawniejszych, komitet znalazł się zmuszonym podać do wiadomości pp. członków Towarzystwa okoliczność, która nastręczyła się przy losowaniu dzieł sztuki za rok 1893-ci, mianowicie, że z 60-iu numerów kolejnych akcyj, wziętych przez członka-korespondenta w Kaliszu, opłaconych i włączonych do losowania, żaden z nich nie wygrał.

Fakt ten objaśnia się w ten sposób, że ponieważ z końcem roku zwrócono akcje nierozprzedane, których numery musiały być wyłączone z losowania, przeto z kolejno opłaconych 60 akcyj, 31 numerów znalazło się w jednej grupie a następne 29 numerów w następnej grupie 50 akcyj wykupionych i wygrana na żaden z nich nie padła.

Czyniąc więc zadosyć życzeniu p. członka-korespondenta w m. Kaliszu oraz w celu uniknięcia nadal reklamacyj w tym kierunku, komitet Towarzystwa, ogłaszając niniejsze wyjaśnienie, pozostawia kwestję dalszego sposobu losowania dzieł sztuki do decyzji zebrania ogólnego."

* Z prośbą o zamieszczenie otrzymuje co następuje:

„Komitet Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem ma honor zawiadomić pp. artystów-malarzy, na zasadzie okólnika Stowarzyszenia artystów monachijskich z d. 15-go stycznia r. b., że Salon doroczny, czyli wystawa sztuk pięknych w Monachjum otwartą zostanie w d. 1 ym czerwca i trwać będzie do połowy października r. b., że termin ostateczny do zameldowania mających być wysłanemi na wystawę dzieł sztuki oznaczono na d. 1-szy kwietnia, przyjmowanie zaś dzieł sztuki odbywać się będzie od d. 1-go do d. 20-go kwietnia r. b."

— „Merkury."

W d. 18-ym b. m. odbędzie się zebranie ogólne uczestników Stowarzyszenia spożywczego „Merkury".

Jest to zwykłe zebranie półroczne spólników.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, termin ponowny wyznaczono na d. 4-ty marca.

— Gratyfikacja.

Dyrektor kolei nadwiślańskiej polecił naczelnikom wydziałów zająć się sformowaniem list gratyfikacyjnych dla służby za r. z.

Z sumy ogólnej na gratyfikację przeznaczonej rs. 25,000, na każdy wydział przeznaczono sumę proporcjonalną w stosunku do ogólnej cyfry pensyj danego wydziału, w zakresie więc sumy, przeznaczonej każdy naczelnik zrobi podział pomiędzy swoich podwładnych, pod tym wszakże warunkiem, aby na personel biurowy wypadło 55% sumy przeznaczonej do podziału, a na służbę na linji 45%.

Wykazy gratyfikacyjne z wydziałów, po szczegółowem przejrzeniu i sprawdzeniu na sesji dyrekcji, przedstawione będą do zatwierdzenia radzie zarządzającej.

Wypłata gratyfikacyj nastąpi w początkach marca, suma bowiem na ten cel wyasygnowana musi figurować w sprawozdaniu z eksploatacji kolei nadwiślańskiej za r. z.

— Kompensata.

Jedną z ujemnych stron dawnej kasy zjednoczenia na kolei wiedeńskiej stanowiły pewne ograniczenia przy zaliczaniu do niej uczestników, wskutek czego djetarjusze, jako też pracownicy, wyżej czterdziestu lat wieku mający, z dobrodziejstw jej korzystać nie mogli.

Nowa kasa emerytalna, jakkolwiek w prerogatywach swych o wiele ciaśniejsza, na tym punkcie jednak wprowadza słuszne uwzględnienia.

Nietylko dopuszcza ona wszystkich bez wyjątku do współudziału w kasie, ale nadto zastrzega wyraźnie, iż od wnoszenia odpowiednich wkładów wolni mogą być tylko pracownicy starsi nad lat 65.

Przy rozwinięciu tej nowej ustawy zarząd kasy uznał za słuszne wliczyć także do okresu służbowego wszystkim pracownikom lata, przebyte na kolei w charakterze djetarjuszy.

Postanowienie powyższe, które w tych dniach zapadło, ważnem jest szczególnie ze względu na rodziny pracowników, których prawa przez to uzupełnienie o wiele zwiększone zostały, kasa bowiem dzisiejsza ma przedewszystkiem na uwadze los rodzin, po urzędnikach i oficjalistach kolei zostających, i o zabezpieczenie ich bytu troszczy się istotnie.

— Skrzynka zapytań.

Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Warszawy, w celu przyjścia z pomocą członkom w kwestjach handlowych, zwłaszcza będących na dobie, urządziło w lokalu skrzynkę do wrzucania pytań, dotyczących przemysłu i handlu, oraz rachunkowości.

Odpowiedzi na te pytania udzielane będą przez uproszonych specjalistów bądź piśmiennie, bądź ustnie.

Byłoby pożądane, ażeby ta ostatnia forma mogła być stosowana wówczas, kiedy znajduje się w lokalu większa liczba członków, którzy w danym razie mogliby wziąć udział w dyskusji.

Nie wątpimy, że pp. członkowie Towarzystwa, po skończonym karnawale, skwapliwie zabiorą się do wprowadzenia w życie poruszonej kwestji, doniosłego znaczenia pod względem umysłowym.

— Dla lekarzy.

Lekarz potrzebny jest w miasteczku Nurze, w gub. łomżyńskiej, położonem nad spławnym w tem miejscu Bugiem.

Jak nam donoszą, okolica dosyć ludna i światła pojmuje potrzebę lekarza.

W Nurze znajduje się kościół, apteka i otworzony niedawno sklep chrześcijański.

Informacyj bliższych udzieli na miejscu aptekarz, p. S. Piasecki.

— Zakupy koni.

Od kilku dni bawią u nas dwaj oficerowie kawalerji gwardji, rotmistrze Mejnert i Litwinow, o których blizkiem przybyciu z Petersburga donosiły już pisma specjalnie sportowe i codzienne.

Celem ich misji jest zbadanie, czy i o ile stadniny tutejsze mogą dostarczyć koni, potrzebnych dla pułków gwardji, a to z powodu życzenia władzy, aby ilość importowanych z zagranicy koni na potrzeby gwardji ograniczyć do *minimum.*

Delegowani oficerowie zwiedzili już stajnie hr. Krasińskiego, w dniu wczorajszym zaś oglądali konie w Tattersalu warszawskim, gdzie wybrali kilka sztuk, następnie udają się do Janowa i do celniejszych stadnin w naszym kraju.

Tym sposobem dla hodowców naszych otwiera się nowa droga stałego i korzystnego zbytu, z której zapewne zechcą skorzystać.

W Tattersalu warszawskim w przyszły czwartek, t. j. 15-go b. m., odbywać się licytacja koni.

Dotychczas zameldowane są konie: hr. Krasińskiego, pp. Prota Narbutta i Chrząszczewskiego.

— Wierzba koszykarska.

W roku zaprzeszłym właściciel wydm piaszczystych za rogatką ząbkowską, p. Michałowski, zasadził nieznaczną przestrzeń, sposobem próby, wierzby koszykarskiej.

Plantacja udała się w zupełności, wobec czego p. M. z wiosną r. b. przystąpi do sadzenia wierzby na szerszą skalę.

— Ryby.

Brak zupełny mrozu daje się we znaki dostawcom ryb na targi tutejsze.

Wobec niemożności zwożenia ich w stanie mrożonym, handlujący zaprzestali sprowadzania towaru od rybaków zakontraktowanych w gubernjach mińskiej i mohylewskiej.

Natomiast dowóz ryb koleją nadwiślańską z okolic Lublina jest znaczny.

— Panorama.

Przedsiębiorca niemiecki, Grün, krząta się około otwarcia na Krakowskiem Przedmieściu panoramy wystawy w Chicago.

Panorama, złożona z szeregu zdjęć fotograficznych, okazywanych stereoskopowo, przedtem była produkowana w Berlinie.

= Wiosna?

Dzisiejszy ranek zapowiadał dzień dżdżysty i wietrzny: od godz. 4-ej padał ulewny deszcz.

Dopiero o 12-ej w południe niebo się wypogodziło, słońce chwilami zajaśniało w całej pełni swego majestatu, a termometr wskazywał $+9^0$ R.

Jak na luty, prawdziwy to kaprys natury.

= Wilegjatura.

Ruch budowlany zaznacza się nietylko w obrębie miasta.

W tych dniach za rogatką belwederską, w pobliżu Sielc, przedsiębiorca tutejszy, p. G., nabył przestrzeń gruntu dla przystąpienia z wiosną do budowy szeregu domków letnich.

W Mokotowie również powstanie kilka domków drewnianych dla użytku letników.

W Nowomińsku, Mrozach i Jabłonnie ruch około budowy mieszkań letnich również ma być ożywiony.

= Z kolei wilanowskiej.

Rozpoczęte przed dwoma miesiącami roboty ziemne na budującej się odnodze kolei wilanowskiej od rogatki belwederskiej do mokotowskiej, znacznie postępują.

Obecnie, pomiędzy innemi robotami, dokonywane jest niwelowanie największego wzgórza, wypadającego w połowie nowej linji, zkąd wybrana ziemia przewozi się po prowizorycznej linji do dawnej fosy miejskiej w pobliżu rogatki mokotowskiej.

W ogóle roboty przy budowie nowego toru kolei wilanowskiej prowadzone są tak, ażeby cała linja niepóźniej jak w miesiącu kwietniu była ukończoną i do użytku publicznego oddana.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej z powozu p. Stanisława Kortena skradziono za rogatką mokotowską walizę, mieszczącą różne rzeczy wartości około 300 rs. — W mieszkaniu p. F. Wąsowicza pod № 14-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście spełniono kradzież różnych przedmiotów, a między innemi portfelu z dokumentami. — W przejściu z peronu dworca kolei wiedeńskiej do biura ekspedycji pospiesznej, kupcowi, Z. Szermanowi, wyciągnięto pugilares zawierający kilkadziesiąt rubli oraz rozmaite kwity i rewersy. — Z poddasza domu pod № 32-im przy ul. Freta skradziono bieliznę należącą do miejscowych lokatorów.

= Niezwykła kradzież.

W dniu wczorajszym niewiadomi złoczyńcy okradli doszczętnie mieszkanie p. Edwarda Sąchockiego, urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zajmującego lokal w domu pod № 107-ym przy ul. Marszałkowskiej.

Poszkodowany poniósł znaczną stratę, złodzieje bowiem, prócz bielizny, ubrania i kosztowności, zabrali kilkadziesiąt rubli srebrnych i list zastawny ziemski na rs. 500 serji 5-ej № 313,221.

Kradzież dokonana została w sposób tak tajemniczy, iż nikt z sąsiadów nie słyszał ani gospodarki złodziejskiej, ani też nie spostrzegł uchodzących z łupem rabusiów.

Straty dochodzą w ogóle do rs. 1,000.

= Odszukanie.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o zagadkowem zniknięciu Anieli Kluczkowskiej, przybyłej z Częstochowy.

Kluczkowska, jak się okazało, wyjechała za pilnemi interesami, bez powiadomienia rodziny, do Dubna w gub. wołyńskiej, lecz po drodze, mianowicie w Kowlu, zachorowała na tyfus.

Dopiero teraz, po przyjściu do przytomności, zawiadomiła telegraficznie siostrę.

Zaginiona na cmentarzu w Brudnie 5-letnia Ludwika Balińska, córeczka robotnika kolejowego, została po pięciu dniach odszukana pod № 146-ym na Pradze.

Dziewczynką, nie umiejącą wskazać adresu i nazwiska, zaopiekowała się pani Kuszmilowa.

= Niesumienny krawiec.

Moszek Korton, krawiec, otrzymawszy od Arona Mitelnikowa materjał na dwa palta jesienne i zgodziwszy się z M. co do ceny za robotę, materjał zastawił w lombardzie za 19 rs., kwity zaś lombardowe zwrócił poszkodowanemu dopiero wtedy, gdy ten zagroził procesem.

Na sprawie świadkowie oskarżenie potwierdzili, oświadczając, iż z początku krawiec się zapierał; gdy mu zaś zagrożono wytoczeniem sprawy karnej, przyznał się do przywłaszczenia i zwrócił kwity lombardowe Mitelnikowi.

Oskarżony tłumaczył się, iż czynu karygodnego dopuścił się wskutek nędzy i upraszał o uniewinnienie, tem bardziej, że poszkodowany obecnie jest już zapłacony.

Sędzia pokoju nie uwzględnił tej obrony i wobec zupełnego udowodnienia oskarżenia, skazał Kortona na cztery miesiące więzienia, nakazując natychmiastowe zaaresztowanie go.

Zjazd wyrok ten potwierdził.

= Nieostrożna jazda.

Przed kilku miesiącami *Kurjer* w rubryce drobnych wypadków donosił o przejechaniu na Nowym-Świecie 70-letniego staruszka, p. Antoniego Strzemińskiego, przez p. Teofila Rutkowskiego, przejeżdżającego swoim powozikiem.

Sporządzony z tego powodu protokuł odesłano do sędziego pokoju, celem pociągnięcia p. R. do odpowiedzialności sądowej za nieostrożną jazdę.

W sądzie świadek Mączyński zeznał, iż R. jechał szybko i przy zakręcie na ul. Warecką najechał na staruszka, który upadł na ziemię i stłukł prawą nogę.

Oskarżony ze swej strony dowodził, że świadek, policjant Mączyński, nie był naocznym świadkiem wypadku i że protokuł spisał na zasadzie opowiadania osób trzecich; zresztą sam poszkodowany, któremu R. pomógł powstać w chwili wypadku, nie rości widocznie żadnej pretensji, skoro nie uważał nawet za stosowne wystąpić o odszkodowanie.

Sędzia pokoju 8-go rewiru skazał R. na 30 rs. kary lub 8 dni aresztu policyjnego.

Zjazd wyrok ten zatwierdził.

= Zagadkowy włóczęga.

W tych dniach został zatrzymany na włóczęgostwie młodzieniec, liczący 21 lat wieku, silnej budowy ciała, wysokiego wzrostu, szatyn, oczu piwnych, nędznie ubrany.

Włóczęga początkowo nazwał się Józefem Dębińskim, a później Dębskim, urodzonym w Warszawie.

Z przeprowadzonego śledztwa okazuje się, iż oba nazwiska fałszywie zostały podane.

Nieznajomy wyraża się poprawnie, lecz o swej przeszłości daje wciąż sprzeczne zeznania, tak, jakby usiłował ukryć swoje pochodzenie.

Osoby, mogące o zagadkowym włóczędze udzielić jakichś objaśnień, proszone są o zgłoszenie się do kancelarji sędziego śledczego 4-go rewiru m. Warszawy.

= Przygniecenie.

W dniu wczorajszym na posesji Wilczyńskiego za rogatką wolską przewrócił się wóz napełniony lodem.

Robotnicy: Andrzej Kowalski i Michał Stulik przy podnoszeniu wozu upadli i zostali ciężarem przygnieceni.

Stulik ma zwichniętą rękę i poniósł dotkliwy szwank prawego boku, Kowalski zaś złamał nogę w biodrze.

= Krwawe zajście.

Warsztat szewski pod № 75-ym przy ul. Nowolipki był wczorajszego wieczora widownią krwawego zajścia.

Czeladnicy: Aleksander Kułakowski i Teodor Wormiak, pokłócili się z pobudek rywalizacji miłosnej.

Kiedy kłótnia zamieniła się niebawem w bójkę, Kułakowski wydobył nóż i pchnął nim przeciwnika dwukrotnie w plecy.

Rany, lubo głębokie, nie są niebezpieczne.

= Zbiorowe zagorzenie.

Wczorajszego wieczora w domu pod № 110-ym przy ul. Chmielnej zaszedł niezwykły wypadek zagorzenia wszystkich mieszkańców, zajmujących lokal parterowy w tymże domu.

Skutkiem wadliwej budowy przewodów kanałowych komina, zabójczy gaz po rozgrzaniu pieca węglami kamiennemi, zamiast zwykłego ujścia na zewnątrz, zaczął rozchodzić się po lokalu, w którym spało 10 osób.

Gdyby nie przypadkowe odkrycie zagorzenia, dziś zrana znalezionoby ofiary, pogrążone już w śnie wiecznym.

Szybka pomoc lekarska położyła tamę smutnym następstwom.

Po dwugodzinnym ratunku starsze osoby przyprowadzono do przytomności, tylko biedne dzieci odczuwały jeszcze straszne następstwa zaczadzenia.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej w piekarni pod № 12-ym przy ul. Czerniakowskiej wynikł pożar, ugaszony przez domowników.

W mieszkaniu praczki, Bronisławy Chajdzyńskiej na Czystem, od rozlanej nafty zapaliła się bielizna.

Pomimo natychmiastowego stłumienia ognia, Chajdzyńska poniosła stratę w spalonej i uszkodzonej bieliźnie na sumę około 150 rs.

SPRAWOZDANIE

uczestników posiedzeń z Eusapją Palladino,

odbytych w Warszawie w okresie czasu od 25-go listopada 1893-go r. do 15-go stycznia 1894-go r.

(Dokończenie.)

20. Dr. Władysław Więckowski

(był na 4-ch posiedzeniach).

Jestem zdrów, żadnym halucynacjom ani omamieniom nie podlegałem nigdy i nie podlegam; na hypnotyzm nie jestem wrażliwy, trudny do suggestji, a właściwie wcale nie podatny, mam wszystkie zmysły normalne — to więc, co widziałem, słyszałem, czułem lub odczuwałem, jestem pewien, że nastąpiło i nie było złudzeniem, ani też nie było wywołane przy pomocy jakichś mechanicznych przyrządów lub sztuczek: były to fakty realne. Jak podałem wyżej, byłem tylko na 4-ch posiedzeniach. O ile mogę sądzić z tak małej liczby, to zachodzi ścisły związek między zjawiskami a stanem zdrowia medjum. Im się ono czuje lepiej, tem zjawiska występują prędzej i w formie bardziej zdumiewającej. Ciemność najwidoczniej sprzyja powstawaniu zjawisk, jak również skład uczestników. Im ciemniej, im skład uczestników jest życzliwiej i mniej podejrzliwie usposobiony dla medjum, tem zjawiska prędzej następują i są bardziej skomplikowane. Uczucie dotyku mają osoby, siedzące przy medjum, rzadziej siedzące dalej. Przy mającem powstać zjawisku, np. podnoszenia się stołu, czuć wysiłek mięśniowy medjum do wykonania potrzebnego ruchu w całem ciele, faktycznie jednak ruchu *niema* lub też jest bardzo nieznaczny; napięcie mięśniowe trwa przez cały czas zjawiska, po ustaniu następuje zelżenie, zwiotczenie mięśni. Przy powstawaniu zjawisk medjum jest przytem czasem nieprzytomne i często jęczy. O ile mogę sądzić z tego, co widziałem u osób magnetyzowanych, zachodzi pewna analogja między objawami, dającemi się wywołać w śnie magnetycznym, a zjawiskami, powstającemi pod wpływem medjum.

21) Dr. Jan Wróblewski

(był na pięciu posiedzeniach).

Zjawiska medjumiczne widziałem po raz pierwszy; będę bardzo obowiązany i wdzięczny temu z uczonych fizyków, mechaników, lub przyrodników, któryby mnie objaśnił i przekonał, że wszystkie wymienione zjawiska medjumiczne dadzą się wytłumaczyć znanemi w nauce siłami fizycznemi, magnetycznemi, elektrycznemi i t. p., lub też jeżeliby udowodnił, że są one prostem *kuglarstwem*; dopóki zaś to nie nastąpi, będę zmuszony przypisać owe zjawiska jakiejś sile nieznanej.

Posiedzeń zbiorowych odbyto 8, w mniejszem zaś kółku—32; uczestniczyło w nich ogółem osób 25, nadesłało swoje opinje osób 21, wstrzymało się od wydania sądu osób 2, nie odpowiedziało na kwestjonarjusz, ogłosiło jednak swoje zapatrywania w pismach publicznych osób 2*).

WNIOSKI.

Wszystkie uwagi i opinje zostały w d. 20-ym stycznia r. b. odczytane w obecności uczestników, którzy treść i układ sprawozdania zaakceptowali.

Na tem samem posiedzeniu przedyskutowano również kwestję wniosków ogólnych i większość, t. j. pp.: *Marjan Gawalewicz*, literat; *Aleksander Głowacki* (Bolesław Prus), literat; *Harusewicz*, dr. medycyny; *H. Higier*, dr. medycyny; *Aleksander Kraushar*, adw. przysięgły; *Herman Loth*, urzędnik; *Ignacy Matuszewski*, literat; *Juljan Ochorowicz*, dr. filozofji; *J. K. Potocki*, redaktor *Głosu*; *Aleksander Rajchman*, redaktor *Echa*; *Henryk Siemiradzki*, art.-malarz, kand. nauk przyrodniczych; *J. A. Święcicki*, literat; jenerał *Sokrates Starynkiewicz*, b. prezydent m. Warszawy;**) *Władysław Więckowski*, dr. medycyny—podpisali następującą konkluzję:

1) Że hypoteza, objaśniająca wszystkie objawy halucynacją, powinna być wykluczona.

2) Że przypuszczenie kuglarstwa nie objaśnia znacznej liczby faktów.

3) Że bez względu na panujące uprzedzenia objawy te powinny stać się przedmiotem ściślejszego naukowego badania.

Warszawa, d. 20-go stycznia 1894-go r.

— *Sprostowanie*. W opinji p. Henryka Konica, adwokata, opuszczono na początku wyrazy: „żadnego z obserwowanych zjawisk..."

*) **Notatka w kwestji kosztów sprowadzenia Eusapji Palladino.**

Celem pokrycia kosztów, jakie pociągało za sobą sprowadzenie Eusapji Palladino z Neapolu do Warszawy, złożony był fundusz składkowy przez szesnastu uczestników, a mianowicie panów: 1) H. L., 2) Dra L. R., 3) Adw. St. L., 4) Adw. H. K., 5) Adw. Al. K., 6) Red. *Kur. Warsz.* 7) Red. *Tyg. illustr.*, 8) Dra J. Har., 9) Dra T. D.; 10) Dra H. Hi., 11) Dra J. Wr., 12) Red. Al. Raj., 13) J. A. Św., 14) Dra Ks. Wa., 15) Dra T. H. i 16) niżej podpisanego.

Wszyscy składali po rs. pięćdziesiąt, a nadto jeden z uczestników (p. H. L.), który zapisał się pierwszy, złożył, zamiast 50-iu — siedemdziesiąt pięć rs. Tym sposobem powstał fundusz składkowy w sumie *osiemset dwudziestu pięciu rs.*, złożony do mojej dyspozycji.

Żadnych innych pieniędzy, ani podczas trwania zebrań ogólnych, ani później od nikogo nie przyjmowałem.

Wydatki były następujące.

Podróż Eusapji Palladino do Warszawy	rs.	85
Podróż powrotna	„	85
Sprawunki większe E. P. w Warszawie (cieplejsze ubranie)	„	82
Drobne jej wydatki, datki dla służby etc., etc. .	„	58
Przyrządy i materjały do doświadczeń (nie licząc już posiadanych przezemnie, oraz umorzonych przez p. Br. Rejchmanna rs. 5 kop. 50, kosztów fotografij, które ponosił p. Szadkowski, przyborów bezinteresownie pożyczanych przez p. Kiltynowicza i przyrządu do kopjowania, którego udzielił p. W. Chłopicki)	„	37
Telegramy, marki, posyłki etc.	„	11
Razem .	rs.	358

Koszty mieszkania, utrzymania i powozów, ja i żona wzięliśmy na siebie; z ogólnej więc sumy 825 rs., po potrąceniu owych 358, pozostało *czterysta sześćdziesiąt siedem*, to znaczy o 67 rs. więcej, niż było przeznaczone na wynagrodzenie dla medjum. Z tego powodu proponowałem p. H. L., aby wycofał złożone nad normę 25 rs., a wszystkim uczestnikom w ogóle, ażeby odebrali w stosunku do swoich wkładów nadwyżkę 42 rs. Ponieważ jednak ani p. H. L., ani pozostali uczestnicy nie życzyli sobie tego i, ze względu na powiększoną liczbę posiedzeń przez rozdział na dwa kółka, polecili mi *dołączyć* ową nadwyżkę do honorarjum, przeznaczonego dla medjum, przeto za całą sumę (ściślej za rs. 476) nabyłem w Banku handlowym d. 11-go stycznia r. b. przekaz na *tysiąc czterysta lirów*, i tenże na ręce H. Siemiradzkiego posłałem dla Eusapji do Rzymu.

Warszawa, d. 21 stycznia 1894 r.

Juljan Ochorowicz.

**) Naczelny lekarz szpitala św. Łazarza, dr. *Ksawery Watraszewski*, który, z powodu chwilowej nieobecności w Warszawie nie mógł brać udziału w dyskusji nad podanemi punktami, nadesłał wnioski następujące:

1) Stan *hypnozy* u uczestników posiedzeń podczas manifestowania się objawów ze strony medjum—wyklucza się stanowczo.

2) W szeregu objawów obserwowanych, są takie, przy których mechaniczne współdziałanie ze strony medjum uważać należy za wykluczone i których przyczyny objaśnić sobie nie mogę.

3) Objawy powyższe zasługują na ściślejsze zbadanie w warunkach odpowiedniejszych, aniżeli w jakich obserwowane były przez niżej podpisanego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa w Kielcach, odbędzie się zebranie ogólne członków Kasy przemysłowców kieleckich.

— D. 11-go lutego, o godz. 1-ej po południu, w gmachu izby sądowej warszawskiej, odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne uczestników Kasy pomocy adwokatów przysięgłych w Warszawie.

— D. 11-go lutego, o godz. 4-ej po południu, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie posiedzenie sprawozdawcze członków delegacji wystawy prób wyrobów fabrycznych i rzemieślniczych.

— D. 11-go lutego, o godz. 11-ej przed południem, w sali giełdy warszawskiej, odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne, na którem dokonane będą wybory na cztery wakujące miejsca maklerów przysięgłych. Na zebraniu tem mogą uczestniczyć kupcy pierwszej gildji, będący członkami zgromadzenia giełdowego warszawskiego. Uczestniczący w zebraniu mają prawo tylko do jednego głosu.

— Od d. 12-go lutego biuro Banku handlowego w Warszawie wydawać będzie bilety wejścia na nadzwyczajne zgromadzenie ogólne tegoż Banku, zapowiedziane na d. 15-ty lutego.

— Do d. 12-go lutego włącznie właściciele, administratorowie i dzierżawcy posesyj w m. Warszawie i na przedmieściach Stara i Nowa Praga winni wnieść do kasy: pierwszą ratę podatku szacunkowego, składkę szpitalną i opłaty: za wodę i użytkowanie z kanałów za pierwszy kwartał z góry.

— Do d. 12-go lutego włącznie zachowują swoją moc bilety roczne na r. 1893-ci, jak również upoważnienia do otrzymania jednorazowych biletów na przejazd koleją nadwiślańską; również do tejże daty służą do przejazdu i te jednorazowe bilety bezpłatne, których termin ważności sięga po wyżej wskazany dzień.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 6-ym b. m.: „Dogorywający karnawał odznacza się niepospolitą ochoczością do zabaw. Na ostatnim wielkim balu, urządzonym na rzecz ubogich dzieci, uczęszczających do szkół ludowych, oraz na dochód przytuliska dla ubogich obojej płci, panował ścisk, lecz i powszechna wesołość, wywołana dobrze obmyślanemi niespodziankami. Uczestniczki, oprócz efektownych karnecików, otrzymywały aforyzmy, napisane przez Bałuckiego i Sarneckiego; automat wyrzucał za niewielką opłatą nowelkę Sewera, *ad hoc* napisaną, i t. p. Bal rozpoczął znany filantrop, dr. Jordan, z Antoniową hrabiną Wodzicką. Czysty dochód z zabawy przyniósł 1200 złr. — Na pikniku, urządzonym przez artystów teatru, dobrze się bawiono. Gospodyniami były panie: Leszczyńska, Wojnowska i Wolska. Z osób, nie należących do składu teatru, na zabawie obecni byli: Karol Estreicher, wytrwały patron i opiekun drużyny artystycznej; prezydent miasta, p. Friedlajn, od czasu objęcia tej godności bywający w teatrze; Stanisław Koźmian, Bałucki, Sewer i t. d. Komitet męski, który rozsyłał zaproszenia, tworzyli pp. Kotarbiński, Apollon Lubicz (Choromański) i Solski.— U delegata namiestnika i starosty krakowskiego, p. Laskowskiego, odbyło się wielkie przyjęcie, na które przybyli reprezentanci władz duchownych z księciem kardynałem Dunajewskim, świeckich z prezydentem sądu apelacyjnego, p. Zborowskim, oraz olbrzymia liczba najwybitniejszych w mieście osób. Tańczono w kilkadziesiąt par przy dźwiękach najlepszej w mieście orkiestry. — Na wystawę dzieł sztuki w Sukiennicach przybyły w tych dniach obrazy: Kowalskiego, Rossowskiego, Saskiego, Fałata, Tondosa, Kozakiewicza, oraz rzeźby Mieczysława Zawiejskiego."

× **Artyści w Ameryce.** Obliczono, że amerykanie wydają dziennie na teatr 2½ miljona franków, czyli 912½ miljonów na rok. Budżet taki pozwala na płacenie artystów po królewsku. Więc też Francis Wilson bierze rocznie 350,000 fr., Wolf Hopper 325,000, William Crane 250,000, Julja Marlove 235,000 fr. i t. d. w tym trybie. Henryk Irving, tragik angielski, zaangażował się teraz do Ameryki za sumę pół milj. fr. Jan Reszke brał po 6000 fr. za każde przedstawienie i z pewną jeszcze tantjemą. Dlatego wszyscy głośni śpiewacy i artyści podążają za Atlantyk. I pomyśleć, że w nie tak bardzo odległej przeszłości pani Viardot, wówczas u szczytu sławy, pobierała 60,000 fr. rocznie za śpiewanie w „Orfeuszu" Glucka. Nie, to nie był jeszcze wiek złoty dla artystów.

× **Zmiana mody.** Dotychczas mody męskie zakazywały mężczyznom dobrego tonu używania jakichkolwiek świecideł. Na palcach szanującego się modnisia mógł błyszczeć jedynie pierścionek zaręczynowy obok obrączki ślubnej. Obecnie kapryśna moda zmienia się pod tym względem ku wielkiemu zasmuceniu... dobrego smaku. Hołdujący modzie paryżanin może już nosić złotą dewizkę, błyszczące drogiemi kamieniami spinki na gorsie, wielkie szpilki w krawacie i t. p. bez obawy, aby go wzięto za jakiego dorobkiewicza brazylijskiego lub meksykańskiego. Szczególniej zaś odzyskuje dawne prawa szpilka w krawacie, którą dobry smak w ostatnich czasach na bok usunął lub, w ostatnim razie, zastępował jakimś pamiątkowym klejnotem lub medalem. Oczywiście, jubilerom na to, jak na lato. Wysuszają więc mózgi na coraz to nowe pomysły, a dotychczas zdążyli już wprowadzić w modę perły w formie czworokątów, krzyży, lilij, kwiatów wysadzanych perłami. I monety złote używane bywają na szpilki do krawatów, ku wielkiemu zmartwieniu numizmatyków, którzy widzą, iż bardzo cenne niekiedy okazy służą do tak poziomego użytku. I zoologja poszła na służbę do fabrykantów szpilek, największem zaś powodzeniem cieszą się złote łebki... małp wszelkiego rodzaju, zielone emaljowane żabki i czarne krety. Używane są również i półksiężyce kryształowe, wreszcie humorystyczne drobiazgi, przedstawiające np. murzyna z cylindrem kryształowym na głowie, żołnierza w kepi z krwawnika lub słabo przyodzianą pannę z ustami z rubinów, oczami ze szmaragdów, obliczem z topazu, włosami z inkrustowanego srebrem hebanu. Spinki do mankietów odzyskały nanowo wielkie monogramy. Obfitość pierścieni na palcach pozwala robić znakomite oszczędności na rękawiczkach, które też moda coraz częściej usuwa z męskich artykułów tualetowych.

× **Egzekucja Vaillanta.** Rozkaz stracenia Vaillanta nadszedł do więzienia paryskiego późno wieczorem. Tegoż dnia, t. j. w niedzielę ubiegłą, obrońca sprawcy zamachu na izbę deputowanych, adwokat Labori, przyjmowany był przez prezydenta rzeczypospolitej. Rozmowa trwała około godziny. W parę kwadransów po wyjściu adwokata z Elizeum prokurator jeneralny Beaurepair otrzymał rozkaz natychmiastowego zarządzenia potrzebnych przygotowań. Natychmiast kat Deibler otrzymał piśmienny rozkaz następujący: „Paryż d. 4-go lutego 1894-go r. Paryski wykonawca wyroków sprawiedliwości uda się w d. 5-ym lutego, o godz. 7½ zrana, do więzienia La Roquette. Tu każe sobie oddać, stosownie do niniejszego rozkazu, niejakiego Vaillanta (Augusta) i wykona na nim karę główną, na którą był skazany wyrokiem sądu przysięgłych Sekwany w d. 10-ym stycznia r. b. Za prokuratora jeneralnego *Bertrand*". Deibler pojechał do siebie na ulicę Billancourt, spożył obiad i udał się następnie na ulicę Folie Regnaut, gdzie leży gilotyna na składzie. O godz. 11-ej w nocy 500 policjantów, 400 gwardzistów municypalnych pieszych i 160 konnych otoczyło placyk La Roquette. O godz. 1-ej po północy wszystko już było gotowe. Późna godzina, w której ogłoszono wyrok ostateczny, i niepewność, czy stracenie odbędzie się w ostatnich dniach karnawału, nie sprzyjały tłumnemu zebraniu się ludu, który zazwyczaj gwarną tłuszczą pośpiesza na plac egzekucji. Kat Deibler krąży koło fatalnej maszyny, wielce zaniepokojony i strwożony. O godz. 6-ej rano, gdy dzień zaczął świtać, przedstawiciele władzy wchodzą do więzienia. Vaillant spał, gdy do celi jego weszli: sędzia śledczy, Lespinas, Horoch, pisarz sądowy, Lepine, komisarz policji dzielnicy La Roquette, wreszcie Brun, dyrektor więzienia. Ten ostatni dotknął zlekka ramienia skazanego. Vaillant obudził się nagle. „Nadeszła ostatnia godzina. Bądź mężny!" Vaillant wyskoczył; z łóżka. Chciano mu pomódz do ubierania się, ale odtrącił strażnika więziennego. O córce nie mówił ani słowa. Na zapytanie, czy chce pomówić z kapelanem więziennym, wzruszył lekceważąco ramionami. W chwili, gdy wchodził do sąsiedniego pokoju, gdzie go oczekiwał Deibler, zwrócił uwagę obecnych, iż zostawia trzy listy: do córki, do pani Marchal i do adwokata Labori. Po dokonanej tualecie przedśmiertnej, o godz. 7 m. 8 wyprowadzono Vaillanta na plac tracenia. Był lekko blady. W połowie drogi zatrzymuje się, następnie postępuje jeszcze kilka kroków, wstępuje na wzniesienie i sam rzuca się na deskę gilotyny. Nóż spada. Sprawiedliwości stało się zadość...

BAŃKI MYDLANE.

Przy czarnej kawie.

Literat X. Cóż, kolego, jakże ci się podobała moja ostatnia powieść?

Literat N. Znakomita! dawno nie czytałem nic podobnego! A co powiesz o moim dramacie?

Literat X. Wspaniały! powiadam ci, przy czytaniu dziewiątego aktu płakałem, jak bóbr!..

Po rozejściu się z czarnej kawy.

Literat X. (sam do siebie). A to blagier!

Literat N. (także sam do siebie). A to niedołęga!

✻

Smutne ale prawdziwe.

— Czy uważasz, jak ten X. od pewnego czasu spokorniał?

— Tak, rzeczywiście, spokorniał wobec tych, których on potrzebuje, ale *za to* jest jeszcze większym arogantem wobec tych, którzy jego potrzebują.

✻

W roku przeszłym był wielki nieurodzaj wina,
Więc ajenci się kłócą: kto z nich wyszedł z chwałą?!
A wszystkiemu jest winną ta ważna przyczyna:
Że ajentów zawiele, a wina zamało.

✻

Świat by cały bez wątpienia nam zazdrościł uaszych sił!
Gdyby zdolny chciał pracować, a niezdolny—zdolnym był!

✻

Mistrzu z mistrzów jeden na stu!
W dobrym czynie zawsze szybki,
Nie rób krzywdy swemu miastu
I rzuć pałkę, a weź skrzypki.

✻

Nasz X., artysta-malarz, który całe życie
Nad zbadaniem tajników natury się trudzi,
Dziś utrzymuje, że to jest nieprzyzwoicie
Malować na obrazach nieubranych ludzi.

mierz.

✻

Wyjątek z romansu:

„Po wielu latach pobytu za granicą powrócił hrabia w progi domowe. Nie zastał już nikogo z rodziny przy życiu. Gdy wszedł do opustoszałego domu, daremnie oglądał się za siedzeniem, na którem zbolałe jego serce mogłoby znaleźć chwilę wytchnienia..."

✻

W sądzie.

— Oskarżony! Wszak nazwałeś skarżącego osłem.

— Nie, panie sędzio. W rozmowie z tym panem użyłem tylko ogólnego wyrażenia: zwierzę..

✻

Przy wyjściu z premjery.

— Cóż to, sztuka Iksa padła na pierwszem przedstawieniu?

— Hm... Iks pisze tak wiele, iż jednorazowe przedstawienie najzupełniej mu wystarcza...

✻

Warszawa w rymach.

XII. Ogród Saski.

Elegantki mają zwyczaj
Bukieciki kłaść za paski,
Więc Warszawa—elegantka
Ma za paskiem ogród Saski.
Ongi stał już po za miastem,
Ale miasto ciągle wzrasta,
Aż się ogród *volens nolens*
W samym środku znalazł miasta.
Ktoś, co ściśle się wyraża,
Porównania trafne rzuca,
Rzekł roztropnie: „To nie ogród,
Bo Warszawy są to płuca."
Gdy z Saskiego wyjdziesz placu
I drzew ujrzysz już gromadę,
Spotkasz w górze zawieszoną
W stylu jońskim kolumnadę.
Za nią placyk, a na placu,
Zdobnym z kwiatów w dywan nizki,
Z paszcz delfinów idą w górę
Drżące w słońcu wodotryski.
Czworobokiem ogród leży,
Krat żelaznych odzian zbroją,
A na warcie stare lipy
I kasztany stare stoją.
Tuż na każdym ujrzysz rogu
I na każdym alej zbiegu
Astronomję skamieniałą
I Erato w muz szeregu.
Na wysokim wzgórku stoi,
Zdobna purpur polichromją,
Niby *templum* i świątynia
Z przepogańską fizjonomją.
Na sadzawkę wreszcie spojrzyj
Kiedyś znalazł się tak blizko,
Ujrzysz na niej arcyzwykłe
Rzeczy ludzkich widowisko;
Tam się dzieje, co wśród ludzi
Ujrzysz co dnia w świecie całym.
Za łeb biorą się kaczory,
Za łeb—łabędź czarny z białym...

...n ...i

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 162-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 20,466 rs. 10,000 u kolektorki Królikowskiej w Warszawie; nr. 8233 rs. 4000 w kolekcie Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 7541 rs. 1500 u kolektorki Mękarskiej w Warszawie; nr. 9507 rs. 500 u kolektora Dąbrowskiego w Wieluniu; nr. 9831 rs. 500 u kolektorki Michaliny Zalewskiej w Warszawie; nr. 21,490 rs. 200 u kolektorki Kraczkiewicz w Warszawie. Po rs. 100 wygrały następujące nra: 2131, 9015, 12,429, 18,214, 19,982, 20,037, 23465.

Na wpisy dla uczniów.

R. S. z Jatutowa rs. 1.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

T. K. rs. 2.

Na Towarzystwo dobroczynności.

Stefan M. jako karę kop. 50.

Dla najuboższych.

Bezpłatny uczestnik kolacji w ostatni wtorek rs. 2.

Dla piętnastoletniego chłopca, zdolnego i pilnego **ucznia chorego na płuca, którego matka,** biedna wdowa **leczyć nie jest w stanie.** (Nowy-Świat № 8, m. 68).

A. G. rs. 1.

Nekrologja.

Ś. P.

Władysław Tomczycki,

b. obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 7 lutego 1894 r., przeżywszy lat 61. W głębokim smutku pozostali: brat, siostra i familja zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża dnia 9-go lutego, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 3—694

Ś. ✝ P.

Ludwik Rutkiewicz,

rejent przy kancelarjach hipotecznych sądu okręgowego w Warszawie, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu d. 7 lutego 1894 r., przeżywszy lat 56. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża dnia 9-go lutego, tj. w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—183

Dnia 12-go lutego r. b., o godznie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę 507

Ś. ✝ P.

Leona i Teofili z Paszkowskich
małżonków Wilczyńskich

o czem zawiadamia się rodzinę, przyjaciół i życzliwych.

† Dnia 9-go lutego r. b., to jest w piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Wiesbonny,

w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 697

† Dnia 9-go lutego, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Henryka Jerzmanowskiego,

odbędzie się msza żałobna w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **11-ej** przed poł., na którą pozostała matka zaprasza krewnych i znajomych. 696

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cała prasa zajęta jest wciąż komentarzami do energicznych oświadczeń cesarza na poniedziałkowym obiedzie u kanclerza Capriviego na rzecz traktatu handlowego z Rosją. Cesarz podnosił wysokie jego polityczne znaczenie i dodał, że odrzucenie traktatu przez parlament byłoby tak rażącem upokorzeniem Niemiec i korony wobec zagranicy, iż cesarz nie mógłby go spokojnie przenieść. W słowach tych tkwiła oczywista groźba ewentualnego rozwiązania parlamentu. Mimo tego *Kreuzzeitung* i inne organy ultrakonserwatywne prowadzą dalej swoją kampanję, a prezes związku rolników, Ploetz, wystosował do dep. Uhdena, członka związku, który oświadczył się za traktatem, list wzywający go do złożenia mandatu otrzymanego jedynie skutkiem agitacji związku.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W kołach agrarnych panuje silne przygnębienie, ponieważ cesarz na ostatnim balu ostentacyjnie unikał rozmowy z kilkoma obecnymi posłami konserwatywnymi. Wielu członków tego stronnictwa będzie głosowało za traktatem handlowym, ultrasy agrarni wytrwają wszelako w swojej opozycji. Panuje ogólne przekonanie, iż w razie nieprzyjęcia traktatu parlament będzie niezwłocznie rozwiązany.

TOTALIZATOR.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Komisja parlamentu będzie w sobotę głosowała nad wnioskami Groebera i Molkenbuhra o opodatkowaniu totalizatora, bookmackerów i losów loteryjnych. (Groeber wnosi opodatkowanie w stosunku 8%, socjalista Molkenbuhr 50%; *przyp. red.*)

KATASTROFA NA KOLEI.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Bonn eksplodowała maszyna pociągu kolejowego. Nabój dynamitowy znajdował się ukryty pod węglem. Sześć ofiar.

NOWE STARCIE.

Londyn 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W izbie lordów potwierdził sekretarz dla kolonij, markiz of Ripon, wiadomość o nowem starciu w zachodniej Afryce pomiędzy anglikami a francuzami. Telegram gubernatora Sierra Leone nie wskazuje wszakże miejsca ani czasu.

FAŁSZERZE MONETY.

Amsterdam 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Znaleziono mnóstwo pieniędzy fałszywych w Rotterdamie, Paryżu i Brukselli. Odkryto fabrykę w Utrechcie.

Praga czeska 8-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Mattersdorfie podpalono wieżę kościelną szmatami umoczonemi w nafcie. Podejrzanych o zbrodnię aresztowano.

Rzym 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Crispi powrócił już do Rzymu.

Belgrad 8 go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Nastąpiła wymiana ratyfikacji traktatu handlowego z Rosją.

Belgrad 8-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Powszechną sensację wywołało tu przywrócenie do rangi Milana Jowicza, oficera, który komenderował w Goraczycy podczas pamiętnego strzelania do ludu. Natomiast złożono z urzędu prefekta okręgu rudnickiego (w którym leży Goraczyca; *przyp. red.*), radykalistę, a urząd ten powierzono liberałowi.

Sofja 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.* — Księżna od trzech dni ma gorączkę.

Kair 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Złożony z urzędu podsekretarz wojny, Maher basza został podkomisarzem w ministerjum dóbr pańskich i otrzymał order Osmanje.

Kair 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Zauważono powszechnie, że w mowie tronowej, którą kedyw otworzył sesję ciała prawodawczego, nie wspomniano ani jednem słowem o ostatnich zatargach z rządem angielskim. Kedyw podniósł tylko pomyślne rezultaty zniżenia podatków, rozwinięcia sieci kolejowych i utworzenia nowych trybunałów sądowych w Tokarze i Suakimie.

Berlin 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 219 80 (wczoraj 219.45)
Ruble na dostawę 219 00 (wczoraj 219.25)

Z Wisły.

Oprócz depeszy o ruszeniu lodów pod Krakowem, nadeszła jeszcze dziś w nocy taka sama wiadomość o ruszeniu ich pod Zawichostem.

Poniżej Zawichosta utworzył się też zator, który jednak podobno nie może być groźnym dla przyległych wiosek.

Dziś pomiędzy godzinami 10 a 11-tą przed południem zaczęły także pękać i ruszać lody pod Warszawą wprost Solca.

Do rychłego ruszenia ich u nas przyczyniły się zapewne dzisiejsza niemal wiosenna ulewa i niezwykłe ciepło, dochodzące do 9-iu stopni R.

Już od wielu lat Wisła nie była tak krótko pokryta powłoką lodową.

Puszczanie lodów przy nizkim stanie wody odbywa się, jak dotychczas przynajmniej, dość prawidłowo.

Nocy dzisiejszej, około godziny 1-ej, lody ruszyły pod Górą Kalwarją, a nieopodal wału oborskiego utworzył się chwilowo zator, który rósł nader szybko.

W godzinę jednak później zator szczęśliwie spłynął.

Dziś, o godzinie 8-ej minut 45 rano, sygnalizowano o ruszeniu lodów pod Siekierkami.

Zdawało się więc, że przed południem powinno nastąpić puszczenie lodów i pod Warszawą.

W tym celu nawet przedsięwzięto zwykłe środki ostrożności w warsztatach żeglugi parowej.

Około godziny 10½ nadeszła wiadomość, że kra idąca z pod Siekierek zatrzymała się, a nawet cofnęła.

Podobne niespodzianki przy ruszaniu lodów na Wiśle zdarzają się dość często.

O godzinie 1-ej po południu sprawozdawca nasz objechał brzegi Wisły, poczynając od ul. Czerniakowskiej i nadesłał następującą relację:

Pomimo silnej wichury z góry rzeki słychać już szmer pędzącej wody, a przez lornetkę widać piętrzące się odłamy kry, głównie w kierunku prawego brzegu.

Stojąc przy brzegu od strony Solca, Wisła robi złudzenie, że lody na połowie szerokości rzeki już spłynęły.

Tymczasem jest to woda pędząca zewnątrz po powłoce lodowej, jeszcze nawet dość silnej.

W miarę posuwania się do kierunku mostu pas wody staje się coraz węższy.

Od czasu do czasu można słyszeć silny huk.

To naturalne pękanie lodów pod naporem płynącej z góry rzeki wody.

Do ulicy Dobrej sączy się jeszcze woda dość wązkim pasem, a przy moście, oprócz charakterystycznych zagłębień i rysów, na powierzchni powłoka lodowa jest mocna.

Za mostem widzieliśmy kilku ludzi najspokojniej przez Wisłę przechodzących.

Odbywającemu się przewrotowi na rzece, z mostu i bulwarów, przygląda się setki osób.

Godzina 2-ga po południu.

Z góry rzeki sygnalizują, że zator powiększył się, chociaż przy nizkim stanie wody nie przedstawia niebezpieczeństwa, tylko opóźnia spłynięcie lodów w dalszym ciągu.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa ruszenie Wisły pod Warszawą nastąpi jeszcze dziś wieczorem, a najpóźniej w nocy.

Woda przybiera nader powoli i wysokość w tej chwili wynosi 5 stóp 7 cali.

Przy takim stanie wody obawy wylewu niema, chociaż wszelkie zapobiegawcze środki już przedsięwzięto.

Z sądów.

Z powodu testamentu ś. p. Kociołkiewicza.

W r. 1885-ym zmarł w Warszawie ś. p. Ludwik Kociołkiewicz, zamożny przemysłowiec tutejszy, pozostawiając bardzo znaczny majątek, złożony z nieruchomości miejskich, z połowy cukrowni „Ludwików" w gub. lubelskiej (współwłasność tę oznaczono w kontrakcie spółki na 100,000 rs.), z handlu oleju, nafty itp., z gotowizny, kapitałów hypotecznych i nakoniec z należności przypadających na mocy weksli i rewersów.

Majątkiem tym, którego masę czystą ustalono przy spisie inwentarza na rs. 320,000, rozporządził zmarły w testamencie mistycznym (z dnia 10-go grudnia 1883-go r.), gdzie „w widokach pomnożenia przyszłego dziedzictwa swoich spadkobierców" (żony i dziesięciorga dzieci) postanowił między innemi, „aby wszelkie dochody, zyski i procenty, po potrąceniu koniecznych wydatków (na utrzymanie żony i dzieci przeznaczono w tym celu w testamencie po rs. 25 na osobę czyli ogółem po rs. 275 miesięcznie), były kapitalizowane i lokowane na hypotekach.

Jednocześnie spadkodawca zalecił, ażeby w miarę wypłacania dzieciom po dojściu tychże do pełnoletności ich sched, z każdej schedy strącano $^1/_{10}$ część i powstałą ztąd sumę, składano w listach zastawnych ziemskich do depozytu Banku. Mający powstać tym sposobem kapitał, po ostatecznem onego zlikwidowaniu, to jest, po uiszczeniu sched wszystkich dzieci i strąceniu z każdej z nich 10% na fundusz, o którym mowa, przeznaczył testator, jak wiadomo, czytelnikom z dawniejszych w tym względzie relacyj, na nowy przytułek dla podrzutków z okolicy Warszawy.

Wobec takiej treści testamentu, powołującego do życia nową instytucję filantropijną, kwestja spadku po ś. p. Kociołkiewiczu budzi słuszne zainteresowanie w szerszych kołach publiczności; im większą bowiem będzie scheda każdego z dzieci, tem większy fundusz dostanie się w udziale na rzecz projektowanego przytułku dla podrzutków.

Wszelako spadek powyższy niebawem dał pochop do wielolicznych sporów, których głównem ogniskiem stało się, naturalnie, postępowanie działowe, toczące się w sądach miejscowych. W toku owych sporów pierwotny projekt aktu działowego, sporządzony w r. 1890-ym i popierany przez wdowę Józefę Kociołkiewiczową i najstarszego syna Arkadjusza, zaskarżony został przez drugiego z rzędu syna Henryka, a sądy w obu instancjach (wyrokami z dnia 22-go lutego i 9-go października r. z.) zarzuty skarżącego uwzględniły.

Wtedy to Henryk K. wystąpił sądownie o nakazanie nowego działu, z wciągnięciem do masy całej przewyżki czystego dochodu, zaś Józefa Kociołkiewiczowa ze swej strony wytoczyła powództwo z żą-

daniem uznania za niebyłe i zgoła nieobowiązujące tego rozporządzenia testamentu, które zaleciło kapitalizowanie dochodów, pozostałych po zaspokojeniu wydatków koniecznych, i tem samem skrępowało prawo powódki do użytkowania z dochodów majątku małoletnich dzieci.

Powyższe żądanie p. Kociołkiewiczowej, tamując zalecone w testamencie ciągłe powiększanie sched przewyżką dochodów, tak blizko wiąże się z losami zależnego od tychże sched funduszu na dom podrzutków, że godzi się poinformować czytelników o wyniku rzeczonego procesu, który w ubiegły wtorek przyszedł pod rozpoznanie I-ej instancji w wydziale 3-im cywilnym sądu okręgowego.

Dla wyjaśnienia kwestji nadmienić wypada, że żądanie pani K. opierało się w danym razie na art. 342-im kod. cyw. polskiego z r. 1825-go, który ojcu lub matce nadaje prawo użytkowania z majątku nieletnich dzieci, i którego jawną obrazą jest, zdaniem powództwa, rozporządzenie testamentu o obowiązkowem kapitalizowaniu dochodów bieżących.

Do sprawy oprócz sukcesorów wpływała i prokuratorja Królestwa Polskiego, występując w obronie zapisu filantropijnego i domagając się oddalenia powództwa.

Sąd okręgowy, przychylając się do żądania powódki, unieważnił rozporządzenie testamentu, ograniczające prawa wdowy do użytkowania z dochodów.

Strona przeciwna, która w odparciu powództwa powoływała się na fakt sowitego obdarowania wdowy w testamencie i na art. 344 kod. cyw. polskiego (który usuwa ojca lub matkę od użytkowania majątku, zapisanego ich dzieciom, z wyraźnem takiego użytkowania wykluczeniem) występuje z apelacją.

Fr. N.

GIEŁDA.

Warszawa, 8-go lutego.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 219.50 i 219.25, co się równa kursom 45.55 i 45.62½ m. bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzechmiesięcznym po rs. 9.30. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty dość drogim kursem 45.75 (odpowiadającym kursowi 218.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec chętnego popytu waluty do 45.87½ (t. j. 218.— m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 27½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 45.90 i 45.97½, w końcu marca r. b. po 45.95 oraz w końcu b. m. po 45.85.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 45.75, 45.77½, 45.80, 45.82½, 45.85 i 45.87½, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Londyn krótki brano po 9.31½. Za Paryż krótki osiągano 37.25. Wiedeń krótki bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.92½, za Londyn krótki 9.34, za Paryż krótki 37.40 i za Wiedeń krótki 74.80.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4½% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.60 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102.— i po 102.50 III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go ceniono po 241.50, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 226.—i po 191.— listy premjowe szlacheckie. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50, bez pokupu. Za pożyczki 4% wewnętrzne z roku 1887-go I-ej ser. chciano osiągnąć po 95.— i tyleż za trzy dalsze serje. Zabrano kilka tys. rubli 4½% pożyczki wewnętrznej z r. 1893-go 99.40, przy żądaniu po 99.75.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.60, a nabyto kilka tys. rubli po 98.40 i 98.30.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 100.65 V, VI-ej i VII-ej s., a wzięto kilka tysięcy trzech ostatnich seryj po 100.55 i 100.50.

Sprzedano kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 357.50, kilkanaście akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu po 544.50, 545.—, przy chęci otrzymania po 550 i poszukiwaniu po 545.—. Akcyj Zawiercia na koniec b. m. kupiono kilkanaście po po 547, oraz kilkadziesiąt Banku russkiego dla handlu zewnętrznego (wartość nominalna akcyj rs. 250) po 356.—.

W żądaniu kupony celne po 1.50 1/4, a zapłacono za drobnostkę po 1.49 3/4, po rs. 7.47 za kilkaset półimperjałów nowych, po 45.90 za kilka tys. marek w złocie, oraz po 74.40 za kilka tys. guldenów w gotówce.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100%, rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78%, rs. —.— do rs. 8.79^5 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. O.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 8-go lutego r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 7-go g. 9 w.	789.3	78	PdZ	8.2	=	6.5
D. 8-go g. 7 r.	735.4	81	Z	8.6	=	6.8
„ g. 1 pp.	737.8	62	Z	8.0	=	6.4

W ciągu d. 7-go b. m. Temperatura najniższa C. 0.2=R. 0.1; „ najwyższa C. 8.2=R. 6.5; Wysokość wody spadłej mm. 3.2.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 6-go lutego r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	68.0	2.8	—	0	pogodnie	—	11	8
Berlin	71.2	1.5	ZPn	2	pochm.	1	—	—
Biarritz	75.9	3.5	W	2	pochm.	—	—	—
Budapeszt	68.2	3.4	PnZ	4	pochm.	—	5	3
Bukareszt	68.2	−0.8	PdZ	1	3/4 pochm.	1	3	−2
Christiansun.	48.7	5.0	Pd	2	3/4 pochm.	7	—	—
Genewa	74.6	4.0	—	0	pogodnie	—	—	—
Gleichenberg	71.6	0.4	PdZ	1	3/4 pochm.	2	6	−1
Hamburg	71.2	−0.4	PdZ	2	mgła	—	—	—
Ischl	74.5	−0.8	—	0	śnieg	1	4	−1
Kijów	59.7	1.2	ZPn	2	pochm.	1	—	—
Konstantyn.	66.5	5.5	—	0	mgła	1	9	4
Kopenhaga	68.3	1.1	Z	3	mgła	—	—	—
Kraków	69.3	2.4	ZPd	1	pochm.	2	5	2
Lwów	65.7	2.3	Z	3	pochm.	2	4	2
Malta	63.9	13.3	PnW	5	pochm.	—	14	11
Monachjum	72.9	−1.0	PdZ	2	śnieg	5	5	0
Moskwa	49.6	−0.4	ZPd	1	pochm.	2	—	—
Nizza	70.2	4.4	W	2	1/4 pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	73.4	6.5	PdZ	1	pochm.	—	10	6
Petersburg	56.7	−9.6	PnZ	2	śnieg	1	—	—
Praga czeska	72.0	3.4	Pn	1	pochm.	1	5	3
Rzym	67.5	4.2	PnW	3	pogodnie	—	15	4
Stokholm	61.2	−1.3	ZPd	2	pogodnie	—	—	—
Tryest	70.3	5.1	—	0	1/4 pochm.	—	10	4
Wiedeń	70.3	3.0	Z	3	deszcz	1	6	3

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 8-ym lutego.—Na placu Witkowskiego dowozy dziś bardzo ograniczone z powodu złych dróg kołowych. Pszenicy 500 korcy, wyborowa po 5.30, średnia biała po 5.10 do 5.15, pstra po 5 rs. do 5.05.. Żyta wystawiono na sprzedaż 700 korcy, wyborowe płacono po 3.47 1/2 do 3.50, innych gatunków nie kupowano. Za jedną partję zapłacono 3.65, z warunkiem dostawy na wiatrak, co przy dzisiejszych złych drogach jest kosztowne. Cena ta jednak nie może być uważana za normalną. Owsa dowieziono 100 korcy, przeważnie średniego gatunku po 2.25 do 2.35 rozprzedano.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 27-go stycznia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 20-go stycznia do dnia 27-go stycznia r. b. *Z kampanji 1893/94 r.*: w dniu 15-ym stycznia r. b. 12,000 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 4.15, z zadatkiem 40 kop.; w dniu 17-ym t. m. 3,000 pudów na stacji Korsuń na styczeń po rs. 3.90, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 20-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Komorowce na luty-marzec, po cenie o rs. 1.05 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z zapłatą rs. 3 po upływie 6-ciu miesięcy; 6,000 pudów na stacji Proskurów na luty po rs. 3.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 21-ym t. m. 12,000 pudów na stacji Browki na maj-czerwiec po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-im t. m. 10,200 pudów na stacji Żmerynka na maj-czerwiec po rs. 4, z zadatkiem 10 kop.; 20,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na styczeń-luty, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji śmielańskiej, do obrachunku rs. 4; 25,000 pudów na stacji Żmerynka na styczeń-luty po rs. 3.70, z zapłatą przy odbiorze towaru; 25,000 pudów na stacji Kociużany na styczeń-luty po rs. 3.70, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,900 pudów na stacji Rachny na luty-lipiec po rs. 4, z zadatkiem 25 kop.; 30,000 pudów na stacji Pohrebiszcze na kwiecień, po cenie o rs. 1.05 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 50,000 pudów z odbiorem w Moskwie na luty-lipiec po rs. 4.45, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 24-ym t. m. 7,200 pudów na stacji Kalinówka na styczeń-luty po rs. 3.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,400 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec, po cenie o rs. 1.05 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 10,200 pudów na stacji Kociużany na styczeń-luty po rs. 3.70, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 26-ym t. m. 20,400 pudów na stacji Kalinówka na maj-czerwiec po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1894/5 r.*: w dniu 20-ym stycznia r. b. 20,000 pudów na stacji Komorowce na listopad-grudzień, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 22-im t. m. 40,000 pudów na stacji Pohrebyszcze na wrzesień-grudzień, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 23-im t. m. 100,000 pudów z odbiorem w fabryce Gniewań na listopad-luty, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej ceny rocznej netto rafinady rafinerji kijowskiej, do obrachunku rs. 4.25; w dniu 24-ym t. m. od 100,000 pudów do 150,000 pudów z odbiorem w fabryce korjukowskiej na wrzesień-styczeń, po cenie o 90 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z zadatkiem rs. 2 w różnych terminach i rs. 2.25 przy odbiorze towaru; w dniu 26-ym t. m. 60,000 pudów z odbiorem w Odessie na wrzesień-grudzień, po cenie o 90 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, do obrachunku rs. 4.50. *Z kampanji 1895/96 r.*: w dniu 24-ym stycznia r. b. 60,000 pudów z odbiorem w Odessie na wrzesień-grudzień, po cenie o 00 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinerji kijowskiej, do obrachunku rs. 4.50; w dniu 26-ym t. m. 150,000 pudów z odbiorem w fabryce korjukowskiej na wrzesień-styczeń, po cenie o 90 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny rafinady rafinerji kijowskiej, z zadatkiem rs. 2 w różnych terminach i rs. 2.25 przy odbiorze towaru. *Na wywóz* sprzedano: w dniu 20-ym stycznia r. b. 15,000 pudów na stacji Lubaszówka na styczeń po rs. 1.76; w dniu 24-ym t. m. 25,000 pudów na stacji Odessa-port na styczeń po rs. 1.90; w dniu 25-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Zwienigorodka na styczeń-luty po rs. 1.70; w dniu 26-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Trostjaniec na styczeń po rs. 1.72 1/2. *Świadectw wywozowych* sprzedano: w dniu 26-ym stycznia r. b. na 20,000 pudów na marzec po rs. 1.09 1/2; na 10,000 pudów na luty po rs. 1.08 1/2 w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie*: hr. Bobryńskich I-go gatunku rs. 5.60, Towarzystwa kijowskiego I-go gatunku rs. 5.60, Towarzystwa fabryki Gniewań I-go gatunku rs. 5.60, Towarzystwa rafinerji czerkaskiej I-go gatunku rs. 5.60 za pud. Cukier rąbany o 30 kop. na pudzie drożej.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 25 stycznia 1893 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
10	Hrubieszo.	Dąbrowska Te.	Wdowa dz. dr. 6-ro.
28	Łucka	Wietrzykowsk	Żona ciężko chora, dz. dr. 5.
41	Złota	Ignacak Ant.	Mąż chory, dzieci dr. 4-ro.
35	Ogrodowa	Mościcki Wojc.	Żona chora, dz. dr. 4-ro.
37	Grzybows	Cukrowicz Pesa	Wdowa dzieci dr. 5-ro.
46	Szmulowiz	Portasiewicz E.	Chora wraz z mężem, dzieci drob. 6-ro.
49	Czerniako.	Markowska Ag.	Mąż chory, dz. dr. 7-ro.
7	Now Praga	Głąb Zofja	Mąż chory, dz. dr. 5.
4	Furmańsk.	Cacko Marja	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
9	Leszczyńs.	Pawełkiewicz	Żona sparaliżowana, dz. dr. 3.
23	Nowolipki	Szałowska Mar.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
31	Senatorsk	Halgińska Jul.	Wdowa ciężko chora, dz. dr. 4-ro, jedno chore.
68	Nizka	Grosman Taub	Mąż ciężko chory dz. dr. 6-ro.
62	Pawia	Szadkowski Al	Żona ciężko chora, dz. dr. 5.
31	Piwna	Wyżykowska	Mąż nieob., dz. 4, matka chora.

L'URBAINE

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie.

Przyjmuje na dogodnych warunkach ubezpieczenia życiowe podług wszelkich kombinacyj, a także i ubezpieczenia **posagowe**, za które z chwilą śmierci ubezpieczonego ojca lub opiekuna, Towarzystwo nie pobiera dalszych składek, **a wypłaca na edukację dziecka po 4% rocznie od zabezpieczonej sumy** i w terminie ekspiracji polisy wydaje obdarowanemu dziecku w całości ubezpieczony kapitał.

Ubezpieczeni, począwszy od pierwszego roku trwania asekuracji, **przyjmują udział w zyskach**, które Towarzystwo L'Urbaine oblicza nie od każdorocznej składki, lecz od ogólnej sumy wpłaconych składek, albo otrzymują

„dodatkowe ubezpieczenia na wypadek choroby lub niezdolności do pracy,“

na zasadzie czego Towarzystwo nie pobiera wcale od ubezpieczonego w czasie obłożnej choroby przypadających składek **i wypłaca ¾ ubezpieczonego kapitału** niezwłocznie, bez względu na termin polisy w razie kalectwa lub niezdolności do pracy; pozostałą zaś ¼ część ubezpieczonej sumy, Towarzystwo wydaje w terminie polisy ubezpieczonemu lub jego spadkobiercom.

Ubezpieczenia przyjmuje i udziela wszelkich objaśnień

Główna Reprezentacja na Królestwo Polskie W WARSZAWIE, ulica Mazowiecka Nr 9.

Potrzebni są PP. Ajenci w Warszawie na bardzo dogodnych i stałych warunkach. 218

Dostać można we wszyskich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 5r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.— Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41

Potrzebny jest do klaczy fornalskich



OGIER.

pół krwi angielskiej, z normalną a przedewszystkiem z silną budową.—Adres: Administracja dóbr Zatory przez Pułtusk. 201

SOURCES DE L'ÉTAT

CÉLESTINS GRDE-GRILLE HOPITAL

Avoir soin de désigner la Source

VICHY

We wszystkich aptekach. 89r

OGŁOSZENIE.

Mam honor zawiadomić Szanownych Panów i Obywateli m. Warszawy, iż z mego zakładu **hydraulicznego A. Żabickiego przy ulicy Krochmalnej № 30**, z dniem 1-go Stycznia 1894 r. wspólnika W. K. usunąłem ze spółki i pieczątka, którą posiada W. K. z mojem nazwiskiem niema znaczenia.

199 Z uszanowaniem

A. Ż.

Poleca się przyjezdnym nowo-otworzony, urządzony z komfortem

Hotel Rzymski

w Łodzi, 24r

ulica Mikołajewska (Dzika) № 59, naprzeciw Gimnazjum Męzkiego. Restauracja w miejscu.

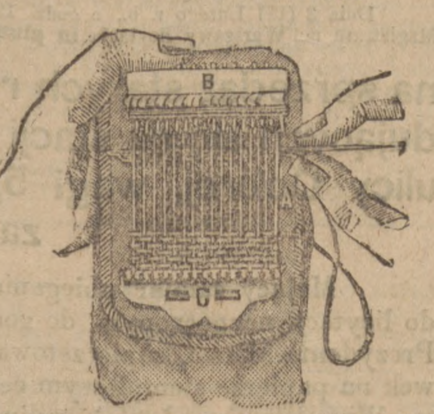
Stanisław Kolczyński.

DELIKATNIEJE

skóra na rękach (a nie pęka jak przy sodzie, potażu i t. d.), przy używaniu **Bielidła** do prania, szorowania, czyszczenia, oraz mycia, nadto woda każda przez **Bielidło** oliwy miękości i nabiera.—Kosztem **kop. 2** za paczkę, przekonać się łatwo.—Funty jednolite **tylko kop. 20.**—Sprzedają: składy mydła i inne handle.—B. Landy, Warszawa, ulica Leszno № 53. 192

Maszynki Angielskie

do cerowania



Cena rs. 1 kop. 20.

Do nabycia we wszystkich składach nici. 167

WIELKI WYBÓR

NAJMODNIEJSZEJ

Biżuterji Paryzkiej, Sztuczne Brylanty

prawdziwe paryzkie,

oraz

PERŁY

poleca 15

B. Kipman,

Senatorska 6, róg Miodowej.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że interes mój tabaczny, egzystujący w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej № 7, odstąpiłem z dniem 28 Stycznia r. b. bez firmy, W-mu Wandalinowi i Massalskiemu. Co się tyczy należności od Szanownych Klijentów, to proszę z takowemi udawać się do mego prywatnego mieszkania; Wierzbowa № 7, m. 5.

215 Z głębokiem poważaniem

Edward Westphal.

Hotel Podolski.!!!

Jedyny katolicki w Sandomierzu, zapobiegając, aby podróżni nie obeznani z Sandomierzem, z powodu nadania dawnemu zajazdowi **„Stara Poczta"**, należącemu do staro-zakonnego, nowego nazwiska **„Hotel Polski"**, nie byli wprowadzeni w błąd przez niechętnych dorożkarzy i furmanów podobieństwem nazwisk, zawiadamiam, że **„HOTEL PODOLSKI"** znajduje się przy wjeździe **z Opatowa do Sandomierza, przed bramą Opatowską**, pod moim osobistym zarządem. — Cena numeru od 30 do 40 kop. 212

Józef Zieliński.

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia każdej chwili w mieście powiatowem Koło 216

Restauracja,

wraz z szynkiem połączona, egzystująca od lat kilku, z utensyljami i bilardem, patent wykupiony na cały rok, komorne zapłacone za trzy lata, osobiście lub listownie P. Jałoszyński w Kole.

LOKALE

po zwiniętej fabryce powozów, razem lub częściowo, każdego czasu do wynajęcia.—Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 11. 213

DO MATEK i GOSPODYŃ.

Polecamy mleko z mleczarni „BRONISŁAWA," pod nadzorem Laboratorjum d-ra Stępniewskiego, mleko dostarczane z firm podmiejskich trzy razy dziennie, dozór lekarski nad zdrowotnością krów i dobrocią mleka, daje zupełną gwarancję dobroci.— **Kwarta tylko 10 kopiejek.** — Mleko sterylizowane na pokarm dla **niemowląt** (ssaków), według metod naukowych. — **KEFIR** przyrządzany na sposób wschodni i według ostatnich wyników naukowych.—Mleczarnia przy Laboratorjum **d-ra Stępniewskiego**, Złota 35.—Zamawiać można: Czerski, Marszałkowska 148; Apteka Truszkowskiego, Nalewki 28; Apteka Kosińskiego róg Miłej i Muranowa; Apteka Iwańskiego, Twarda 34; Apteka Popiela i Lipskiego, Nalewki 24; Skład win Truskalskiego, Chłodna róg Białej 2. 214

OGŁOSZENIE.

W mieście powiatowem Lipnie, gub. Płockiej, jest do wynajęcia od 1 (13) Lipca r. b. istniejący od dawnych lat **hotel, restauracja i handel win**, na korzystnych warunkach.—Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela Ksawerego Wittige. 217

LOKOMOBILA

o sile 10 lub 12 koni, potrzebna, oferty pod lit. **A. J. 10** w biurze ogłoszeń **Rajchmana i Spółki, Senatorska 26.** 211

№ 4711.

Mydła Glicerynowe,

zjednały sobie powszechną wziętość, dzięki znakomitym swoim własnościom; odznaczają się w wysokim stopniu zawartością najdoskonalszej gliceryny, obfitością piany, i wytwornym aromatem

polecamy szczególnie:

№ 4711. Różane mydło kryształowe.
№ 4711. Konwaljowe mydło kryształ.
№ 4711. Rezedowe mydło kryształowe.
№ 4711. Eau de Cologne mydło krysz.
№ 4711. Benzoesowe mydło kryszt.
№ 4711. Monopole mydło glicerynowe.

Wyroby № 4711 otrzymywać można we wszystkich znaczniejszych Perfumerjach i Składach Materjałów Aptecznych

Strzedz się należy wyrobów fałszowanych.! 43r

Karmelki z ziół

od kaszlu

„Ketty Boss",

fabryki **B. SEMADENI** w Kijowie. Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych. 14r

Główny Skład A. Wentzel, St.-Petersburg

Cena w pud. met. 25 kop.

Kto nie dowidzi,

może nabyć **najlepsze okulary i binokle** najnowszych fasonów, ściśle do wzroku zastosowane, (niezamożnym od 50 kop.), w Centralnych Zakładach **J. Drehera, Krakowskie-Przedmieście № 29 i Szpitalna № 6**, wyraźnie № **6**.—Prócz tego poleca się **na sezon karnawałowy** wielki dobór **Lornetek** teatralnych i damskich, służyć mogących jako **stosowny podarunek ślubny. Termometry** kryształowe, lekarskie, zaokienne, pokojowe i t. p. (od kilkunastu kop.) Bandaże rupturowe wszelkich rodzajów, dopasowywane przez specjalistów Zakładów, Przepaski „Diana", Wyroby gumowe fabryk francuzkich i angielskich, Wyprawy połogowe, Kompasy, Barometry, Lupy, Miary taśmowe, składane i t. p., Wasserwagi, Irrygatory, Klizopompy, Suspensorja, Środki opatrunkowe itp. itp.—**Wybór wielki, ceny nizkie.**—Na żądanie dam, usługa damska.—Zakłada się również Dzwonki elektryczne i Piorunochrony.—Przyjmują się **reparacje.**—Wysyłka pocztą za zaliczeniem. 52r

---

Wypróbowaną oszczędność gazu

dają ogólnie znane i używane

Lampy żarowe D-ra Anera,

143. Marszałkowska 143. 195

Jeden z Rygskich Kupców 2 Gildji,

obeznany ze sprzedażą hurtową i detaliczną oraz z interesem ajenturowym, poszukuje jeszcze ajentów na **Rygę i Prowincje Nadbaltyckie.**—Składy posiada obszerne.—Łaskawe oferty pod lit. O. J., przyjmuje ekspedycja anonsów Hugo Langewitz w Rydze. 154r

---

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bothego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie 132r

---

Bez blagi.

Najtaniej sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, Pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i kolorowómi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d., kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe.—Przyjmuję obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio i sumiennie.—**Oraczewski**, jubiler, Nowy-Świat № 30. 187

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Lutego r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na sprzedaż starych rur wodociągowych, znajdujących się na stacji starego wodociągu przy ulicy Dobrej, wagi 5,400 pudów, od kop. 85 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone kupno, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone vadium, w ilości rs. 500, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz szacunkowy, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 12[illegible]r

Nauka i wychowanie.

A. Szkoła kroju i szycia Skwareckiej, Plac św. Aleksandra 14, otrzymawszy dyplom z pierwszej szkoły kroju w Paryżu „Abla Goubeaud," gdzie Worth angażuje krojczynie, przyjmuje uczennice praktykujące na materjałach szkoły. 2932

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 3549

A. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. Rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki i bony. 4197

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego, Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 4838

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, nauczyciel specjalista, Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 4394

Buchalterji, rachunkowości, korespondencji handlowej w angielskim, francuzkim, niemieckim udziela S. Modelski, z upoważnienia war. okr. nau. Nowogrodzka № 27—4, od 6—7. 4563

Froeblowskie wykłady dla dorosłych, warunki przystępne. Kurs skrócony. Piastuszkiewicz. Marszałkowska 120. Zapis wychowawczyń i dzieci od godziny 2-ej do 4-ej. 3153

Francuzka w wieku poważniejszym petrzebną jest do konwersacji, w godzinach południowych. Złota 16, m. 15. 4534

Gimnastyczny zakład Korycińskioj prowadzony przez lekarzy. Gimnastyka hygieniczna i lecznicza, massaż i ortopedja. Krakowskie-Przedmieście 17. 2273

Gimnazistka z patentem udziela lekcyj i korepetycji Hoża 32—12. 4353

Instytutka z odznaczeniem poszukuje lekcyj lub koreptycyj. Języki i muzyka. Oferty: Smolna 22, m. 7, zastać można do 9-ej wieczorem. 4193

Konwersacja francuzka, lekcje. Akcent paryzki. Erywańska № 18, m. 4, (szkoła). Wiadomość od 7—8½. 4688

Nauczyciel z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Marszałkowska № 133. Skład kapeluszy. 4559

Niemka rodowita, z patentem, znająca języki: russki i polski, udziela lekcyj konwersacji niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Pensja." 4567

Potrzebny uczeń na wieś, klasy 4-ej, dla dania początków nauki chłopcu małemu, przysposabiając do klasy wstępnej, z wynagrodzeniem rubli pięciu i zupełnego utrzymania miesięcznie. Adres: Nowy-Świat № 55, m. 20. J. Łysakowski. 4539

Potrzebny nauczyciel na wieś, na czas dłuższy, dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum. Oferty wraz z podaniem kwalifikacji i wymagań proszę składać w kantorze Kurjera pod „Nauczyciel." 1819

Potrzebny korepetytor, uczeń z 5-go gimnazjum, lub student uniwersytetu. Chmielna 9, m. 18; tamże fortepian do sprzedania dla początkujących, tanio. 4773

Reicher, nauczyciel kaligrafji, poprawia różne charaktery pisma w krótkim czasie. Elektoralna № 34, przyjmuje od 8—10 rano, 6—8 wieczorem. 2036

Realne gimnazjum ukończywszy, poszukuję korepetycyj. Niemiecki i francuzki teoretycznie. Specjaluość matematyka. Nowy-Świat 26—3. 4717

Russka szkoła froeblowska, Mokotowska № 51. 3866

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie przedmioty gimnazjalne, poszukujo lekcyj lub korepetycyj. Specjalność matematyka, Ul. Wielka 54, m. 11. 200r

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Plac św. Aleksandra 13, m. 15. 198r

Życzę pobierać lekcje języka francuzkiego, od rodowitego paryżanina, z wykładem polskim, w jego mieszkaniu. Adres proszę złożyć w kantorze Kurjera pod „Marchand." 4821

Doniesienia osobiste.

Dla Darjasza list wysłany od Jedynaczki. 4787

Dla Wdowy A. A. list na poczcie. 4802

Kawaler lat 25, ewangelik, kupiec, właściciel handlu, przystojny, energiczny, pragnie się ożenić z panną lub wdową odpowiedniego wieku, gospodarną, sympatyczną, z kapitałem kilka tysięcy rubli. Oferty Warszawa poste-restante „Stefan", za okazaniem kwitu ogłoszenia. 4683

List dla „Błyskawicy" wysłany od T. J. 213r

List dla „Henrjety" wysłany od T. J. 214r

Uczciwy ma list pilny poste-restante. 4852

W celu matrymonjalnym pragnę poznać człowieka uczciwego, lat 40 do 55, inteligentnego, z pewną egzystencją. Tylko serjo traktujący raczą nadsyłać oferty: „Nieśmiałej Loli" Warszawa poste-restante. 4664

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu gruntownie francaski i włoski. Miodowa 3, oficyna 25. 4037

Brat chcący pomódz pozostałemu po ojcu rodzeństwu, prosi o wieczorowe zajęcie.— Jest urzędnikiem i ma 5 godzin wolnych, pisze ładnie, szybko i wyraźnie i odczytuje każdy charakter pisma. Oferty pod dewizą „Myśl" przyjmuje kantor Kurjera. 4478

Buchalter-korespondent z dwunastoletnią praktyką handlową w różnych branżach, zdolny i sumienny pracownik, zarządzający od czterech lat tutejszym składem hurtowym, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty sub „P. R. 1000" przyjmuje administracja Kurjera. 4698

Buchalter z polskim i niemieckim poszukuje zajęcia wieczorem. Wiadomość: Żelazna 87—12. 4489

Czytam głośno po polsku i francusku, poszukuję miejsca lektorki u osoby chorej na wyjazd, lub na miejscu, mogę także matkować dzieciom i zarządzać samodzielnie gospodarstwem. Świadectwa osób wiarogodnych. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Bronisławy A." 4329

Jest do umieszczenia na stałą dziewczynka czternastoletnia do nauki szycia, za umową kontraktową. Wiadomość: Krochmalna 33, m. 10. 4592

Kobieta poszukuje mieszkania za obsługę do jednej osoby. Wiadomość: ulica Śliska № 12, sklep wędlin. 4805

Młody człowiek, izraelita, skromnych wymagań, znający języki polski, niemiecki, russki, pracujący w większej firmie jako pomocnik buchaltera, poszukuje podobnej lub innej posady w miejscu lub na prowincji.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Handlowca." 4516

Młody człowiek poszukuje miejsca praktykanta lub pomocnika gospodarczego we wzorowem gospodarstwie. Bliższe szczegóły: Doroszkiewicz, poczta Kamieniec Litewski, gub. grodzieńska, majątek Sosny. 4778

Młody człowiek, lat 30, kawaler, katolik, z ukończonem niższem gimnazjum, posiadający języki polski i niemiecki w piśmie i mowie, obeznany z rachunkowością, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi. Łaskawe oferty pod literami A. Z., w Warszawie, ulica Śliska № 44, m. 4. 4818

Młoda lektorka szuka zajęcia na godziny.— Oferty: administracja kiosków, dla „Lektorki." 212r

Młoda, rutynowana kasjerka poszukuje od 1-go kwietnia odpowiedniego miejsca przy aptece, cukierni lub w którymkolwiek z większych magazynów; języki: niemiecki, francuski, polski. Oferty proszę składać w Kurjerze dla „Anieli E." 4060

Osoba inteligentna z najlepszą rekomendacją, znająca język niemiecki poszukuje miejsca do zarządu domu. Ciepła 19, mieszkania 15. 186

Osoba młoda, przystojna, wykształcona, poszukuje miejsca do towarzystwa, kasjerki i t. p. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Maryli." 4820

Poszukuję miejsca inkasenta, dozorcy, gospodarza podwórzowego w fabryce lub inne jakie zajęcie. Mogę dać kaucję hypoteczną. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami M. N. 4332

Panienka inteligentna, z dobrej rodziny, znająca język niemiecki, pragnie przyjąć miejsce w odpowiednim sklepie. Oferty przyjmuje Kurjer „Marja 1170." 4774

Uczeń do handlu kolonjalnego poszukuje miejsca w każdym czasie, z warunkiem posyłania do szkoły handlowo-niedzielnej.— Wiadomość: ulica Żelazna № 87, m. 7. 4846

Znany kupiec, b. właściciel renomowanej firmy w Warszawie, po zwinięciu swego interesu poszukuje posady dysponenta, kasjera lub buchaltera w jakiejkolwiek gałęzi przemysłu w Warszawie lub na prowincji. Kaucja na kilka tysięcy rubli, stosownie do posady, może być złożona. Oferty pod lit. L. M. M. proszę składać w kantorze Kurjera. 4122

Znający russki, niemiecki, francuski, poszukuje zajęcia. — Krakowskie-Przedmieście 22—7. 4850

b) Zaofiarowane.

A. Potrzebny pomocnik jeometry, mający paroletnią praktykę, z dobremi świadectwami, do miasta gubernjalnego. Przejazd 13—26, od 2 do 4-ej po południu. 4857

Chłopcy od lat 15 potrzebni zaraz do litografji Henryka Cohn, Elektoralna 3. 4726

Do pracowni potrzebna zaraz staniczarka i podręczna. Krucza 4, m. 11. 4675

Do kwiatów potrzebne uzdolnione za dobrem wynagrodzeniem, podręczne, uczennice. Długa 20, Max. 4668

Do kantoru hurtowego składu towarów kolonjalnych poszukuje się obrotnego i w fachu tym obeznanego buchaltera-korespondenta, chrześcjanina, który polskim, jak i niemieckim językiem doskonale władać musi.— Oferty w języku niemieckim wraz z kopjami świadectw i z podaniem wysokości pensji przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. G. A. 4648

Do kwiatów potrzebne panny, podręczne i uczennice płatne. Nowomiejska 12, mieszkania 11. 4822

Francuzka potrzebna na demi-place. Jerozolimska 25, m. 8, między 7 a 8-mą wieczorem. 4800

Fabryka pudełek, Zielna 17, potrzebuje zdolnych czeladzi i panien. 4786

Guwernantka lub bona młoda, francuska, któraby chciała udzielać konwersacji, może nadesłać ofertę poste-restante „Ryszard II" w Warszawie. 4552

Kucharka potrzebna na wieś. Bracka № 3, m. 2. 4676

Nianki w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje się. Erywańska 5, mieszkania 4. 4823

Ogrodnik, któryby jednocześnie jako służący pracował, potrzebny. Tylko z dobrą rekomendacją złożą oferty do Kurjera pod „Służący ogrodnik." 4520

Potrzebni zaraz zecer oraz uczeń zecerski. Wiadomość w drukarni, Marszałkowska № 11—13. 4525

Panny do staników i spódnic potrzebne.— Tłomackie № 13, mieszkania 19. 4481

Potrzebny praktykant z dobrem pismem do kantoru fabrycznego, za wynagrodzeniem. Oferty G. Z. składać w Kurjerze. 3467

Poszukuje się comis-voyagera, któryby załatwiał interesa swoim własnym kosztem. Arthur Rudolph, Białystok, fabryka musztardy. 3954

Potrzebna panna do haftu. Freta 16, Krajewska. 4553

Potrzebna jest osoba do utrzymywania porządku w gospodarstwie i do dozoru chorych na pensji. Zgłosić się: Marszałkowska № 122. 4591

Potrzebne panny i uczennice do kwiatow. Praga, ulica Blaszana № 1, m. 10. 4556

Potrzebna zdolna staniczarka. Nowy-Świct № 34, m. 21, A. Wiśniewska. 4681

Potrzobna jest zaraz panna znająca krój Vorth'a, która już pełniła obowiązki starszej panny. Adresy z rekomendacją złożyć w Kurjerze dla J. St. 4746

Potrzebni są zaraz na wieś w Kaliskie: gospodyni, kucharka i praktykant-oficjalista gospodarczy płatny. Wiadomość: hotel Polski № 53, tylko piątek 9-go lutego. 4862

Potrzebne dziewczynki na posyłki i do nauki do pracowni, Mazowiecka № 2. 4804

Potrzebne maszynistki Whelera-Wilsona do bielizny damskiej, z życiem, Ciepła 9, m. 31. 4785

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny męzkiej. Hoża 49, m. 7. 4777

Panny do maszyny do bielizny potrzebne zaraz i podręczne. Leszno 55, m. 19. 4775

Potrzebna na prowincję osoba dobrze wychowana, wesoła, bez wielkich wymagań, do towarzystwa, wyręczania pani. Wymaga się dobrego czytania po polsku. Zajęcie lekkie, wynagrodzenie skromne. Pierwszeństwo z prowincji, sieroty i potrzebujące. Oferty ze szczegółowemi opisami o sobie składać: Warszawa poste-restante dla „Felicji." 4783

Potrzebna służąca do wszystkiego. Leszno 33, m. 29. 4770

Potrzebne są panny zdolne do staników.— Erywańska 14. 4855

Potrzebna jest panna z uzdolnieniem trzyklasowem, znająca język niemiecki, mogąca przygotować chłopca do klasy wstępnej.— Wiadomość: ulica Daniłowiczowska № 6, mieszkania 8, między 3 a 5-tą po południu. 4837

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i spódnic, Marszałkowska 132, mieszkania 4. 4827

Potrzeba dwóch czeladzi ślusarskich. Ulica Nowolipki № 44, m. 11. 4815

Potrzebny uczeń do sklepu rolniczego w Krośniewicach. Wiadomość tamże. 4814

Potrzebny praktykant bezpłatny do kantoru komisowego. Oferty przyjmuje Kurjer „Posada." 4811

Panny potrzebne są do staników i spódnic. Złota 24, Kurowska. 4810

Służąca do wszystkiego potrzebna zaraz.— Świętokrzyzka 27, m. 2. 4854

Tapicerskich czeladzi potrzeba zaraz.— Świętokrzyzka № 27, m. 2. 4853

Uczniowie przychodni, porządni, potrzebni zaraz do racjonalnej nauki tokarstwa u majstra cechowego. Adresy tylko rodziców lub opieki składać: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod „Uczniowie." 810r

Uczeń potrzebny do zegarmistrza, Bielańska № 1. 4716

Zecer młody, przyzwoity, potrzebny jest zaraz. „Rundo", Marszałkowska 123. 4571

Zaraz potrzebna kompletnie zdolna staniczarka do pracowni Jadwigi Łappa, Żórawia 25. 4616

Kupno i sprzedaż.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 4314

A. Trębacka № 3. Magazyn Zaorskiej kupuje, sprzedaje używaną garderobę. 4696

Bilard z granitowym blatem, mało używany, do sprzedania. Piwna 29, w restauracji. 4116

Dla panów rzeźników kiszki solone sprzedaję. Świętojerska 30, mieszk. 42. 1215

Do sprzedania koń siwy, zdatny pod wierzch i do zaprzęgu, bryczka nowa i uprząż angielska. Żelazna 65, m. 1. 4282

Do sprzedania suknie czarne do 60 rs. i taniej oraz żakiety od 50 do 28 rs. i inne rzeczy. Zielna 27, m. 1. 4336

Do sprzedania burki nieprzemakalne w paru kolorach, Miodowa 14, sklep krawiecki Piotrowskiego. 4512

Do sprzedania cztery konie z uprzężą i dwa wozy. Jerozolimska 33, m. 17. 4608

Do sprzedania tokarnia ze szwungradem. Grzybowska 74, m. 9 a. 304r

Dwa wozy węglowe w dobrym stanie, sieczkarnia do sprzedania. Nowolipie № 38 B. Wiadomość u stróża. 4784

Dywany, żyrandole, szkło w wielkim wyborze otrzymało Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 4377

Fortepiany, pianina pierwszorzędnych fabryk od rs. 250—500. Królewska 3, Tarnowski. 4096

Fortepian czarny, cena rs. 180. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 69, mieszkania 2. 4267

Fortepian Hofera krótki, bardzo ładny, sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 64, m. 2. 4856

Fortepian Kralla-Seidlera, mało używany, tanio sprzedam. Nowy-Świat 64, Granke. 4833

Fortepian do sprzedania za 270. Chmielna 19, m. 5. 4812

Fortepian wydzierżawiam godzinami, automat grający, strojenia. Nowy-Świat № 1, Strzelecki. 2559

Glazury kaflowe majolikowe poleca fabryka glazur „Borownia", pr. Ostrowiec w Ćmielowie. 4215

Garnitur, kolumny, łóżka, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła. Sienna 19. 4809

Kupuję maszyny krawieckie, szewckie, kamasznicze, damskie, wykupuję z lombardów. Dzika 20, Tagszejn. 2514

Kasę Bohtego kupię. Życzący sprzedać nadeślą oferty do Kurjera dla Wentzla. 4790

Karol Sączewski, Warecka 15. Zakład tapicersko-dekoracyjny, zostawiono do sprzedania: dwie kanapki fantazyjne, kryte pluszem za rs. 50, łóżko stylowe wytwornej roboty (stary mahoń) za rs. 70.—Garnitur mebli orzechowy (10 sztuk) za rs. 35. Obejrzeć można od 11 do 7-ej wieczorem. 4840

Kanarki do sprzedania. Wspólna 16—36, codzień do 1-ej. 4118

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Koń wałach, rosły, maści karej lub skarogniadej, najwyżej 6 lat, jest pożądany. Oferty z podaniem ceny sub „Koń wałach" przyjmuje Kurjer. 4479

Karetę potrójną i parę koni sprzedam. Marszałkowska 104, stangret pokaże. 4829

Łańcuchowe dwa psy ktoby miał do sprzedania, zechce dać znać: Wolska № 17, do szwajcara. 309r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 4496

Meble salonowe, buduarowe, wyprzedaję bardzo tanio z powodu zmiany interesu.— Jerozolimska 58, stróż wskaże. 2632

Meble: garnitur czarny, garnitury fantazyjne, otomany, szeslong, pufy i inne. Plac św. Aleksandra 13, tapicer. 4421

Meble. Garnitur czarny, dwa lustra, ramy złocone, z konsolami marmurowemi, do sprzedania. Hoża 22, mieszkania 15, stróż wskaże. 4492

Meble, garnitur, garniturek, otomany bardzo tanio. Widok 22, m. 24. 4562

Maszyna pończosznicza do sprzedania średnia, za rogatką Jerozolimską № 23, mieszkania 5. 4493

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 4848

Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Świętokrzyska 16, m. 13. 4842

Na raty. Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Elektoralna 47, w sklepie. 4712

Otomany gustowne urzędowej roboty, garniturki fantazyjne czarne i całe kryte do sprzedania. Marszałkowska 115—10. 4769

Ogier kasztanowaty 8 lat, rosły, silnej i pięknej budowy, do sprzedania. Ulica Zielna 13. 4695

Otomana, garnitur, szeslong, łóżko bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 4799

Otomanę, garnitur, szafę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 4860

Ogier gniady 6-letni, pełnej krwi, wyjeżdżony pod siodło oficerskie, okolicznościowo do sprzedania za 650 rs. Łazienki, pułk ułański, zapytać berejtera Poddubnego. 2754

Pianino zagraniczne, prawie nowe, do sprzedania. Królewska 3, m. 8. 4212

Powóz-kocz lekki, w dobrym stanie, do sprzedania. Chłodna № 8. 3906

Powóz, amerykan, sanki, sanie, liberja, sieczkarnia, paka do owsa do sprzedania.— Marszałkowska 59. 4355

Pianino do sprzedania w kantorze piekarni, Nowolipie 14. 4605

Pianino koncertowe nieużywane do sprzedania za 450. Marszałkowska 138. Wiadomość u szwajcara mieszkań kawalerskich. 4604

Pianino piękne do zbycia tanio. Krakowskie-Przedmieście 41, mieszk. 1. 4834

Pianino nowe ktzyżowe systemu amerykańskiego do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 2798

Skrzypce dobre z futerałem rs. 12. Podwale 10, mieszk. 3. 4789

Skład maszyn do szycia ręcznych i nożnych sprzedaje najtaniej i przyjmuje takowe do reparacji. Krakowskie-Przedmieście 83, L. Bednawska. 4776

Siano i słoma targana w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 15. Dystrybucja Romanowskiego. 4390

Suknie nowe, wełniane i jedwabne do sprzedania. Hortensja № 7, m. 7. 4537

Srebrny sztuciec podwójny na 12 osób do sprzedania. Marszałkowska 86—11. 4843

Tanio kredens duży, szafa jesionowa rozbierana za rs. 20, łóżko, umywalnia i słupek.— Marszałkowska № 71, m. 16. 4849

Wyprzedaję: tremo, garnitur aksamitny, szafę, kredens ciemny, stół bardzo tanio. Miodowa 18—2. 4593

Zaraz do sprzedania urządzenie sklepowe z lustrem, wystawką, gazem 1 markizą. Cena przystępna. Krakowskie-Przedmieście № 44, pan Iżyłowski. 4844

20 wołów młodych, roboczych, do sprzedania w Rudzienku, p. Nowomińsk. 4503

Interesa handl. i majątk.

Apteka do wydzierżawienia, obrotu 1,200, okolica zamożna. Oferty przyjmuje Kurjer „A. Z. 94." 4791

Apteka z obrotem 5,000 wraz z domem jest do sprzedania. Wiadomość w aptece W-go Kościńskiego, Karmelicka. 4408

Do sprzedania sklep spożywczy lub dystrybucja. Marszałkowska № 34. 4594

Dom z placem pod budowę, przy placu św. Aleksandra, do sprzedania. Wiadomość: Wspólna № 14, mieszkania 5. Bez pośrednictwa. 4190

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski bez długu i służebności dom trzypiętrowy nowowybudowany, z tegoczesnemi wymaganiami, skanalizowany, budowany przez właściciela administracyjnie. Wiadomość: Krucza № 29, m. 22. 3701

Dla panów ogrodników! 6 wiorst od Warszawy 12 morgów ziemi i ogród owocowy do wypuszczenia. Marszałkowska 71, mieszk. 30, zrana do 11-ej. 4794

Do sprzedania sklep mydlarsko-dystrybucyjno-spożywczy. Kapitulna № 7. 4831

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjno-chrześcjański we wsi parafjalnej Zbuczyn, na przystępnych warunkach. Wiadomość u właściciela w Zbuczynie, przez Siedlce gub. 4824

Dom murowany, przynoszący 16%, jest do sprzedania. Oferty pod „F. A. 2" przyjmuje kantor Kurjera. 4388

Dom z ogrodem frontowym owocowo-warzywnym, w mieście powiatowem, szosą, za 1,600 rs., w połowie tylko wymagalne. Wiadomość: Grzybowska № 17, m. 5. 4771

Garkuchnia egzystująca od lat wielu w dobrym punkcie, przy dwóch placach targowych, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Nowe Miasto 17, stróż wskaże. 201r

Krowiarnię, wyrobione liczne gospody, sprzedam. Wiadomość: Marszałkowska 80, sklep z pieczywem. 4825

Odstąpię aptekę na prowincji. Oferty reflektantów przyjmuje Kurjer pod Apteka 4508. 4508

Posesja przestrzeni około 7 mórg, na Czystem, przy plancie drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w kancelarji notarjusza Rutkowskiego, w Warszawie. 2274

Plac przy ulicy Leszno do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu ulica Leszno 88. 4172

Poszukuję wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 3,000 rs. do interesu korzystnego. Gwarancja pewna. Osoby interesowane zechcą złożyć swoje oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Rzetelnemu 4518". 4518

Pożyczę na 1-szy numer po Towarzystwie od 7 do 8 tysięcy rubli na 7%, do budowy. Niecała № 12, u rządcy. 4801

Pragnę kupić w cenie od 2,000 do 3,000 rs. dom lub willę z ogrodem na prowincji, w miejscowości ruchliwej. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. B. 4792

Pralnia do sprzedania, od siedmiu lat egzystująca. Leszno № 18. Tamże potrzebne dwie prasowaczki. 4781

Restaurację-szynk sprzedam z powodu wyjazdu. Marszałkowska 129, u stróża. 4584

Rs. 1,000 do 1,200 potrzeba na niewysoki procent. Gwarancja na udziale w interesie dobrze prosperującym. Osoba pożyczająca, kobieta lub mężczyzna, może zająć miejsce kasjera. Wiadomość: Żórawia 19, mieszkania 16. 4622

Restauracja do sprzedania z powodu zmiany interesu z całem urządzeniem. Chmielna 56. 4366

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z wyrobioną klijentelą do sprzedania pod filarami teatru Wielkiego. 4835

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny elegancko urządzony, ogólnej wartości około 1,600 rs., z przylegającem mieszkaniem z dwóch pokojów, alkowy i kuchni, na jednej z pierwszorzędnych ulic, do sprzedania od 1-go marca lub kwietnia r. b. Bliższe szczegóły w składzie Warsz. Rektyfikacji, Marszałkowska № 109. 4810

Sprzedam dom w cenie 220,000 rs., bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Kurjer pod „4817." 4817

Sklepik do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia. Widok 9. 4808

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu, pieczywo płaci komorne. Ulica Furmańska № 5. Także fuzja do sprzedania w tym sklepie. 4626

Sklep spożywczy do sprzedania, egzystujący od lat 20. Freta № 30. 4619

Sklepik tanio z powodu wyjazdu. Podwale № 20. 4581

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ogrodowa № 58. 4312

Sklep zaraz do wynajęcia dla krawca, szewca, szwaczki lub na owocarnię. Mokotowska 55, u właściciela domu. 4361

Sprzedam garkuchnię z flaczarnią w punkcie fabrycznym. Wiadomość: Łucka 6, w restauracji. 4431

Sklepy mydlarskie są do sprzedania. Wiadomość: Stare-Miasto № 21—21, od 6½ do 8-ej. 4301

Sklep spożywczy do sprzedania z zapasami zimowemi. Ogrodowa № 16. 4574

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu niemożności trzymania dwóch interesów. Leszno № 89. 4497

Torfiarnia. Całkowite urządzenie nowe, drugie używane, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Adres: Karol Janke, Gostynin gub. warszawska. 3953

Ulica Podwale № 28. Sklep do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u właściciela. 4188

Willa w Zakopanem, zdatna na zakład hydropatyczny knajpowski, z 50 pokojami umeblowanemi, lub jako hotel do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Twarda 46, mieszkania 30. 3233

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklepik. Browarna 21. 4531

Zakład felczerski do sprzedania. Freta 11, m. 14. 4795

4,000 rubli jest do wypożyczenia na hypotekę. Widok 13—6. 4859

Lokale.

Apartament złożony z 7-u dużych pokoi, westibiulu, przedpokoju, garderoby, łazienki, kuchni, pralni, 3-ch pokoi dla służby, spiżarni, piwnic, oraz stajni i wozowni;—na parterze, w Alei Ujazdowskiej № 18, z obszernym balkonem i osobnem wejściem od ulicy, w świeżo przebudowanym pałacyku, z wszelkiemi wygodami i elegancją, dla właściciela urządzony, jest do odnajęcia zaraz lub od Wielkiej Nocy; może być z meblami. Zapytać u stróża domu od ulicy Wiejskiej 19. 4839

A. Lokal frontowy, złożony z 5-u pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni, z wszelkiemi wygodami, bardzo elegancki, w cenie 480 rs. rocznie, do najęcia od 1 kwietnia. Twarda 27, mieszk. 8. 4797

A) Oddział wynajmu mieszkań kantoru komisowego, Nowosenatorska 6, pośredniczy w wynajmie wszelkich lokali. 4222

A) B. Kochanowicz, Zakład przewozowy. Przewozy, opakowania, przeprowadzki. Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. 4754

Człowiek wiekowy poszukuje od 1 kwietnia mieszkania, z usługą i samowarem, u izraelitów inteligentnych, bezdzietnych, przy ulicach: Przejazd, Rymarskiej, Karmelickiej, Leszno. Nowolipki i Orlej, na dole lub 1-szem piętrze. Wiadomość u rządcy domu. Orla № 11. 4841

Duży pokój, nie drogo, do wynajęcia. Na żądanie obiady. Wilcza 15—8. 4306

Dla panienki lub starszej osoby, mieszkanie, życie, fortepian za 18 rs. miesięcznie. Ulica Warecka 15—6. 4357

Każdego czasu na 1-m piętrze 3 pokoje, sala, balkon z widokiem na ogród, przedpokój, pasaż, śpiżarka, wygódka, kuchnia, 2 piwnice, wodociąg, zlew, rocznie rs. 450. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 4828

Letnie mieszkania odnowione, do wynajęcia na kolonji Wawer-Glinki, tuż przy lesie sosnowym, szosie i przystanku kolejowym. Marszałkowska 71, m. 30. 4793

Lokal parterowy: 6 pokojów, zaraz do wynajęcia. Smolna-Wysoka 22. 4276

Lokal fabryczny do wynajęcia. Tarczyńska № 2, przy rogatkach Jerozolimskich. 3123

Lokal do wynajęcia po fabryce lamp z pozwoleniem na motor gazowy od 1-go kwietnia lub 1-go lipca. Wiadomość u gospodarza, Leszno № 64. 4393

Na folwarku Służewiec, pięć wiorst od rogatek Mokotowskich, są do wynajęcia letnie mieszkania w parku położone. Wiadomość w administracji dóbr w Willanowie, lub u zarządzającego folwarkiem Służewiec. 165r

Pokój frontowy, z oddzielnem wejściem, od 1 kwietnia do wynajęcia, z meblami lub bez. Wiadomość: Marszałkowska 145, m. 27. 4851

Pokój do wynajęcia, z meblami, opałem, usługą i samowarem. Wiadomość: hotel Saski № 131. 4807

Pomieszczenie dla inteligentnej panienki przy rodzinie, z samowarem—może być francuzka konwersacja, Dobra 1—9. 4806

Pokój, meble, samowar, pościel, obsługa, opał. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 4335

Poszukuję od 1-go lipca r. b. 4-ch pokoi z kuchnią, w okolicach ogrodu Saskiego, w domu skanalizowanym, pożądany dla właścicieli domów, spokojny i wypłacalny lokator, z małą rodziną. Oferty z podaniem ceny przyjmuje skład zegarków: ulica Marszałkowska № 143. 4595

Potrzebnym jest od 1 kwietnia lub 1 lipca r. b. lokal w nowej dzielnicy miasta, składający się z 10-u lub 11-u pokoi, na parterze lub 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, miesskaniem dla służby i t. p. Oferty składać należy: Srebrna 16, u szwajcara. 4541

Poszukuję zaraz lokalu na zakład ślusarsko-mechaniczny, składającego się z obszernej i widnej wozowni lub sutereny, przytem powinien być pokój jeden na kantor. Oferty: Kurjer Warsz. lit. „M. 4578." 4578

Sklep z dużym pokojem, zaraz do wynajęcia. Sienna 8, wiadomość w składzie wódek narożnym. 4858

Szukam pokoju umeblowanego z utrzymaniem—najwyżej 1-e piętro. Oferty z ceną przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Pokój umeblowany." 4815

Sutereny na warsztaty od 1-go kwietnia do wynajęcia. Podwórze obszerne. Krucza № 20. 4364

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 4420

A. Massażysta Demczuk, zatwierdzony przez urząd lekarski, przyjmuje od 2—4. Nowy-Świat 31. 437

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 704

Bandaże rupturowe i wszelkie przybory ortopedyczne ze ścisłem dopasowaniem najnowszych systemów u Jodłowskiego, Marszałkowska 137. 4081

Conservator włosów we wszystkich składach aptecznych, oraz Leszno 4. Stanisław Górski. 3635

Dwie ćwiartki losu № 15925 loterji 162-ej zaginęły, zastrzeżenie zrobione. 4782

Dentor, znany jako środek nieszkodliwy, dla ust i zębów. Dostać można we wszystkich lepszych składach aptecznych w Warszawie i na prowincji. Cena flakonu wystarczającego na 4 miesiące rs. 1. 4252

Mops młody, zwany „Murzynek", znikł przed tygodniem, z ulicy Świętokrzyskiej 9, mieszkania 4. Kto odprowadzi otrzyma dwa ruble. 4602

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann. Nalewki, 21. 4r

Na Powązkach do odstąpienia ziemi na grób 16 łokci kwadratowych, blizko pierwszej bramy. Wiadomość: Sosnowa 1, m. 13, od 3 do 4-ej. 4482

Obiady prywatne, zupa, dwa mięsa, kawa, 40 kop. Nowy-Świat 52, m. 14. 4428

Obiady prywatne od I—4 po 25 kop. Elektoralna 4, m. 11, parter. 4798

Przyjmuję wszelkie reperacje. Cena umiarkowana. Zakład ślusarski, ulica Miodowa 12. 4599

Pożyczka premjowa z r. 1866 serji № 3028 № 34 zaginęła. Talon i kupony pozostały u mnie. Łaskawy znalazca raczy odnieść za nagrodą. Nowa Prąga, Konopacka № 6, mieszk. 13. Stosowne zastrzeżenia porobione. 202

Piorę, nicuję krawaty i przyjmuję robotę z danego materjału. Elektoralna 9, wiadomość w składzie miedzi. 4816

Poszukuję obiadów w okolicy Brackiej. Oferty: Bracka 23, m. 7. 4832

Robię zelówki 75, 55 kop. Obcasy 20, 15 kop. Zielna 17, m. 17. 4788

Tanio! przyjmuję do szycia bluzki, matinki, szlafroczki, sukienki dziecinne;—tamże do sprzedania dwie suknie, okrycie jasne. Pańska 10, m. 31, parter. 4836

Uczę haftu, robót deskowych, oraz przyjmuję bieliznę do znaczenia. Chmielna № 63, mieszk. 18. 4628

We wtorek dnia 6-go b. m. przejeżdżając o godzinie 8-ej wieczorem z kolei Terespolskiej na plac św. Aleksandra zgubiono czy skradzione sakwojaż ręczny, z czarnej skóry, z monogramem R. H., zawierający różne przybory podróżne, oraz paszport austrjacki i russki wid na imię Rudolfa Horny. Znalazca zechce takowe odesłać na ulicę Książęcą № 6, mieszk. 10, za nagrodą rs. 5. 4803

Wyprzedaż pończoszek dziecinnych, oraz niewykupionych nadróbek. Od 20 kop. za parę. Nowogrodzka 9, mieszkania 24. Pracownia pończoch. 4661

Wyuczam kwiatów na godziny, u siebie lub na mieście, Daniłowiczowska № 16, mieszkania 16. 4772

Wyżymaczki naprawia zakład mechaniczny specjalnie, z wszelką akuratnością, najtaniej, gwarancja roczna. Ul. Chmielna 49. 4779

W poniedziałek d. 5 lutego w godzinach popołudniowych w przejściu z placu św. Aleksandra, przez Nowy-Świat i Aleje Jerozolimskie, zgubiono zegarek złoty damski, kryty, № 3831 fabryki Czapek i S-ka. Znalazca raczy zwrócić go za nagrodą: Aleja Jerozolimska № 80, mieszk. 12. 203r

Żałobny magazyn Dreżewskiej z ulicy Marszałkowskiej przeniesiony został na Niecałą № 1. 4154

Zgubione na tomboli dwie bransoletki: złotą (łańcuch) i srebrną. Uprasza się znalazcę o odniesienie na ulicę Mostową 18, 4-te piętro. Marja Wencel, za wysoką nagrodą. 4796

Zgubiono we wtorek 8-go b. m. w dorożce kołnierz dżetowy. Łaskawy znalazca raczy odnieść na Krakowskie-Przedmieście 30, m. 7, za nagrodą. 4780

Zginął pies, ponter biały w żółte łaty, wabi się „Milord." Kto odprowadzi na Wilczą № 18, m. 8, otrzyma nagrody rs. 5. 4292

99 Marszałkowska magazyn Chmurczyńskiego: tanio sprzedaje wszelką garderobę męzką oraz przyjmuje obstalunki, które wykończa starannie. 4433

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Января (8 Февраля) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).